Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 173. — ROK XL.

SOBOTA

1 LIPCA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11

KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.053 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-96

Kryzys „boy-szewizmu“.

Ktoś powiedział, że p. Boy-Żeleński jest „instytucją społeczną“. Do pewnego stopnia — tak. Mianowicie, o ile jednostka może wywoływać ruchy społeczne... Pana Boyowe przekłady niektórych „arcydzieł“ literatury francuskiej, jego walka o rozwody, jego obrona zboczeń seksualnych, jego „świadome macierzyństwo“ — stworzyły istotnie pewien ruch obyczajowo-społeczny u nas.

Trzeba tu jednak odróżnić dwie rzeczy: ruch i jego kierownika. Ten drugi jest daleko ciekawszy od pierwszego. Podobne ruchy „reformy“ przeżywał świat nieraz (w okresie renesansu włoskiego, za „króla Stasia“ w Polsce), a treść ideowa ruchu stworzonego przez Boya-Żeleńskiego jest stara i mocno wyświechtana. Nowością interesującą, typem ciekawym, jest sam p. Boy-Żeleński.

Sam się nazwał „mędrcem“, a miał pretensje do zostania czemś w rodzaju głowy nowego kościoła „sublimowanych“ zmysłów. Jako mędrzec wyrokował o wszystkiem, o teatrze, o poezji, o historji, — komponował nową filozoficzną teorję komizmu. Jako „głowa kościoła“ zaś urządzał „wizytacje pasterskie“ (!) po prowincji, „błogosławił“ nowe związki małżeńskie rozwodników itp.

W gruncie rzeczy jednak Boy-Żeleński był przedsiębiorcą... Jego „bibljoteka“ trafiła na dobry grunt przygotowany przez powojenne obniżenie poziomu moralności, — utrwalony w dobie „kryzysu“. W tym czasie każde świństewko ubrane w formę literacką miało zapewnione powodzenie. Dodajmy do tego jeszcze „sławę“ i rozgłos, które każdy nowy tom p. Boya-Żeleńskiego wzmagał. Przedsiębiorstwo było „solidne“, rentowne, korzystne.

Lecz teraz przychodzi na nie „kryzys“... Zaczęły się sypać ataki. Pierwszy znaczniejszy atak przypuścił młody poeta, Jerzy Braun, w swoim tygodniku „Zet“. Poparł go po katolickiej stronie p. Lechicki książką: „Prawda o Boyu-Żeleńskim“. Wreszcie zaczęła pracować „gruba Berta“ K. Irzykowskiego, jego książka „Benjaminek“.

Cyniczny, kpiący Boy-Żeleński chciał początkowo przemilczeć ataki. Nie wytrzymał jednak. Braunowi odpowiedział mocno poirytowany w „Wiadomościach Literackich“, że jego atak jest zemstą. W tych zaś dniach odpowiada Irzykowskiemu... Książkę jego kwalifikuje jako „brzydką“ i jako „plugastwo“, co już z tego choćby względu jest niewłaściwe, że monopol w zakresie tych określeń zdobył sam p. Boy-Żeleński. Ale to drobiazg. Bardziej interesującym jest argument, którego się p. Boy-Żeleński chwyta w obronie swej „czci“. Oto z całą powagą oświadcza w „Wiadomościach Literackich“, piorąc swoją bieliznę:

„Notorycznym faktem jest, że jestem jednym z najbezinteresowniejszych literatów, o czem wie każdy, kto patrzył uczciwem okiem na moje życie i na moją pracę. Nigdy nie napisałem ani litery dla pieniędzy; nigdy nie zrobiłem żadnego kompromisu nietylko z sumieniem pisarza, ale z linją mego zainteresowania i moich ideałów. Odrzucałem bez wahania najzyskowniejsze oferty, o ile mi pod tym względem nie odpowiadały“.

Znaczy to, że p. Boy-Żeleński robi z siebie jakiegoś „ofiarnika“, „męczennika“, „bezinteresownika“... Opowiada, ile to stracił na Stendhalu, a ile na Wojciechowskim. Ile się nacierpiał, ile się jego małżonka (!) napracowała. I za to wszystko, za ten bezmiar wyrzeczenia — spotyka go oto napaść ze strony „takiego“ Irzykowskiego — „duchowego kaleki, pożałowania godnego człowieka, któremu wątroba służy do myślenia a mózg do wydzielania nieczystości“.

Prawdziwy teatr, komedja... P. Boy-Żeleński — plując na Irzykowskiego wdziera się na cokół bronzowego pomnika. Ten, co „odbronzowywał“ namiętnie Mickiewicza, stworzył całą „chronique scandaleuse“ Przybyszewskiego, Żmichowskiej“, nagle sam zapragnął znaleźć się nad głowami swoich współczesnych, nietykalny, ubronzowiony, jako „ofiarnik“, „idealista“, który wszystko poświęcił i wszystkiego się wyrzekł dla swej „idei“.

Mocno wątpimy, czy się to p. Boyowi-Żeleńskiemu uda. Pani Krzywicka i jej „grono“, nawet sanacyjny klub radziecki Warszawy, za mało mają sił, by p. Boya-Żeleńskiego wywindować na pomnik bronzowy. A zresztą, mamy wrażenie, idą czasy, że coraz bardziej będzie topniała gromada jego „owieczek“. Jeśli bowiem już nie „klerykały“, ale przedstawiciele świata literackiego, ale socjalistyczny pisarz — śmiało dobierają się do nietykalnego „mędrca“, to przyszłość zapowiada się smutna. „Mistrz“, „Mędrzec“, „pasterz“ gotów przeżyć sromotną degradację na poziom poprostu „ojca Goriot“, a intratne „przedsiębiorstwo społeczne“ gotowo trzasnąć.

„Kryzys“ boy-szewizmu zaczyna się! Świadczy o tem odpowiedź p. Boya-Żeleńskiego na książkę Irzykowskiego!

W. Z.

Zamiast w Niemczech będą się leczyć w Polsce.

Warszawa, 30. 6. (Telef. wł.). W związku z zaostrzeniem się stosunków politycznych między Rzeszą a Austrją przedstawiciel organizacji lekarzy austrjackich dr. **Offenberger** zwrócił się do poselstwa polskiego w Wiedniu z propozycją nawiązania stosunków, mających zaznajomić Lekarzy austrjackich z uzdrowiskami i zdrojowiskami w Polsce w celu kierowania do nich pacjentów z Austrji, niemogących obecnie korzystać z miejscowości kuracyjnych w Niemczech. W sprawie tej odbyła się w dniu wczorajszym w Departamencie Służby Zdrowia Min. Opieki Społecznej specjalna konferencja przy udziale przedstawicieli M. S. Zagr. i Min. Kom. W wyniku konferencji postanowiono zaprosić do Polski dr. Offenbergera celem omówienia szczegółów wycieczki lekarzy austrjackich do Polski. Dr Offenberger przybędzie do Polski w najbliższych dniach, wycieczka zaś, w której weźmie udział **około 50 lekarzy i dziennikarzy austrjackich, przyjedzie w sierpniu.**

Admirał szwedzki w Warszawie

Warszawa, 30. 6. (PAT). Dziś rano pociągiem z Gdyni przybył do Warszawy kontradmirał **Tamm**, głównodowodzący czynnej floty szwedzkiej i dowódca I dywizjonu pancerników w towarzystwie komandora hr. **Ehrensvaerda**, szefa sztabu oraz 10 oficerów marynarki wojennej szwedzkiej. Oficerowie ci, jak wiadomo, bawią już od 3 dni w Gdyni, dokąd przybyli na pokładzie krążowników szwedzkich dla złożenia wizyty władzom polskim. Po przybyciu do Warszawy udali się goście do poselstwa szwedzkiego. Następnie przyjęci zostali na audjencji przez Prezydenta Rzplitej na Zamku. — Zkolei udali się do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej, poczem złożyli wizytę ministrowi spraw zagranicznych Beckowi oraz pierwszemu wiceministrowi spraw wojskowych gen. Fabrycemu, który w gmachu M. S. Wojskowych dokonał dekoracji 8 przybyłych wyższych oficerów orderami „Polonia Restituta“.

Czy dojdzie do stabilizacji walut?

Londyn, 30. 6. (PAT.) Cała prasa londyńska udziela najwięcej uwagi kryzysowi walutowemu, jaki zawisł nad konferencją ekonomiczną.

„Times“ w następujący sposób ujmuje sytuację. **Zagadnienie stabilizacji zaciężyło całkowicie nad konferencją wszechświatową.** Rozczarowanie z powodu niepowodzenia wysiłków dojścia do porozumienia z Ameryką dla zawarcia tymczasowego rozejmu walutowego wywołało pewną nerwowość wśród przedstawicieli krajów kontynentalnych i w ciągu dnia wczorajszego zdenerwowanie to wzrosło. Delegacja francuska zaznaczyła wobec Mac Donalda, **że o ile w ciągu tygodnia nie będzie widoków porozumienia co do stabilizacji walut to byłoby lepiej odroczyć konferencję do czasu kiedy pokaże się, że amerykański eksperyment podniesienia cen albo się udał albo zawiódł.** Kraje europejskie, oparte o parytet złoty, pragną uzyskać od Wielkiej Brytanji deklarację w sprawie jej złotego parytetu, co miałoby — ich zdaniem — wpływ wzmacniający na sytuację europejskich walut złotych. Jasne jest jednak, **że Wielka Brytanja musi stosować politykę ostrożną**, jako państwo buforowe między kontynentalnemi krajami złotego parytetu a krajami inflacyjnemi.

„**Daily Mail**“ przewiduje, że Wielka Brytanja w każdym razie przyłączy się do deklaracji stabilizacyjnej krajów europejskich, w której wyrażone ma być życzenie stabilizacji walut na rynkach światowych, oraz określenie pewnych środków i metod jakie do tego prowadzą.

„**Daily Express**“ wyraża przypuszczenie, że w najbliższych dniach **stabilizacja stanie się faktem dokonanym** a nawet przewiduje zatrzymanie w tym celu wszelkich operacyj walutowych na giełdach światowych na dzień lub dwa dni.

Blok państw o walucie złotej.

Londyn 30 czerwca. Dziś przed południem odbyła się nowa konferencja państw, które nie porzuciły **standardu złota**, poświęcona opracowaniu rezolucji przeznaczonej dla rządu amerykańskiego i angielskiego. Dzisiejsze obrady, podobnie jak wszystkie dotychczasowe — miały **charakter ściśle poufny**. Jak z kół poinformowanych donoszą, treść opracowywanej rezolucji ma być utrzymana w tonie stanowczym, a nawet wedle innej wersji — w formie ultymatywnej. **Rezolucja ma się domagać, aby najdalej w ciągu tygodnia od dnia wręczenia jej Ameryce i Anglji, oba rządy wypowiedziały się przeciw dalszej spekulacji walutowej pewnych państw europejskich, gdyż w przeciwnym razie państwa o walucie złotej przestaną się dalej interesować konferencją gospodarczą.** Obrady przedpołudniowe zostały po półtora-godzinnem posiedzeniu odroczone do popołudnia.

„Stabilizacja konieczna“ — mówi min Bonnet.

Paryż, (PAT). Minister **Bonnet** odbył dziś rano w Londynie narady z przedstawicielami krajów, posiadających parytet złoty. Narady odłożono do popołudnia. Z tego powodu **Bonnet zmuszony został opóźnić swój wyjazd do Paryża.** W wywiadzie z korespondentem „L'Intransigeant“ mówiąc o deklaracji Belgji, Francji, Holandji, Włoch i Szwajcarji, którą to deklarację Amerykanie uznali jako ultimatum, — Bonnet oświadczył:

Zabieram głos w imieniu 5 państw, posiadających parytet złoty. Po dłuższej wymianie zdań doszliśmy do wniosku, **że nasze stanowiska są zupełnie identyczne.** Postanowiliśmy za wszelką cenę utrzymać naszą walutę na obecnym poziomie. Zdaniem naszym jedynym celem konferencji jest **stopniowe doprowadzenie do stabilizacji walut w krajach, w których kursy podlegają wahaniom.** Podkreślam w imieniu 5 państw — oświadczył dalej Bonnet — **że stabilizacja walut jest bezwzględnie zasadniczym warunkiem kontynuowania rokowań.** Nazwijcie to oświadczenie, jak chcecie — zakończył minister francuski.

KONFERENCJA ODROCZONA.

Londyn 30 czerwca. Odroczona do popołudnia konferencja państw o walucie złotej, została odroczona do wieczora. Jak z kół poinformowanych donoszą, **odroczenie obrad popołudniowych stoi w związku z zapowiedzią nadejścia ważnej deklaracji rządu amerykańskiego.**

Straszna śmierć dwojga dzieci.

Łódź 30. 6. (Telef. wł.). Wstrząsający wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Piotrkowskiej. Niejacy Gierlichowie pozostawili dwoje dzieci w mieszkaniu bez opieki. Dzieci bawiły się na balkonie na wysokości 4 piętra. W pewnej chwili 4-letni **chłopiec Gabrjel wspiął się na balustradę i straciwszy równowagę, runął z niej.** Zdołała go pochwycić za nóżkę 6-letnia siostra Franciszka i **trzymała go przez dłuższy czas.** Zebrany na ulicy tłum przyglądał się bezradny (!) tragicznej scenie. Zanim pospieszono z pomocą, dziewczynka, nie mogąc utrzymać się dłużej, **runęła z bratem na bruk. Chłopiec poniósł śmierć na miejscu, dziewczynkę w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.**

KATASTROFALNE BURZE WE WŁOSZECH.

Verona, (PAT.) Podczas gwałtownej burzy piorunowej powstała olbrzymia trąba powietrzna, niszcząc doszczętnie jedno z pól zbożowych, wyrywając z korzeniami 16 pinij kilkudziesięcioletnich oraz zrywając dachy domostw okolicznych. W dolinie Padu od kilku dni **pada ulewny deszcz**, przerywany od czasu do czasu gwałtownem gradobiciem. W miejscowości Albegno piorun uderzył w wierzchołek dzwonnicy ozdobionej statuą św. Jana. Piorun oderwał głowę i prawą rękę posągowi, poczem spalił przewody elektryczne. Wreszcie wpadł do wnętrza kościoła, powodując poważne szkody. Z Trydentu donoszą, że **okoliczne strumienie górskie wezbrały i częściowo zalewają pola.**

O czem piszą inni?..

Bielutki „Legjon Młodych“.

„Słowo“ wileńskie dalej się trudzi oczyszczaniem „Legjonu Młodych“ z zarzutów sformułowanych przez Ks. Kosibowicza T. J. w „Przegl. Powszechnym“. Pomieszcza teraz uwagi jakiegoś p. „W. M.“, więc anonima, który przeczy, by „Legjon“ był organizacją komunizującą lub antyreligijną. Co do „komunizmu“, to nie jest to nic innego, tylko — „radykalizm“.

„Radykalizm socjalny — zapewnia p. W. M. — jaki być może w pewnych oczach reprezentujemy, jest jednak dziś najzupełniej daleki od marksizmu bolszewickiego, a stanowi przedewszystkiem odruch młodych przeciw istniejącym i niezaprzeczanym przez żadnego z chrześcijańsko- społecznych działaczy ucisku“.

P. W. M. powołując się na chrześcijańsko-społecznych działaczy o jednem nie wie: „Legjon Młodych“ dąży do ustroju kolektywistycznego, gdy chrześcijańsko-społeczni stoją na gruncie ustroju opartego o własność prywatną... Co się tyczy zarzutu „niereligijności“, to rzecz cała zdaniem p. W. M. jest bardzo „prosta“. Oto, co powiedział:

„wśród legjonistów głębokie oburzenie wywołało nadużywanie najświętszych haseł religijnych dla celów partyjnych przez ludzi, naszych kolegów akademickich nieraz, którzy tylko gwałtami i biciem innowierców stwierdzali jak pojmują i realizują tyle przez nich wykrzykiwane zasady religji chrześcijańskiej, miłości bliźniego w szczególności“.

Czy temsamem „oburzeniem“ zechce p. W. M. tłómaczyć **antyreligijne uchwały kongresu „Legjonu Młodych“ w Poznaniu?**

Kącik: „Uśmiechnij się“.

Z „Naprzodu“ dowiadujemy się, że w Łodzi, w lokalu „Związku Wolnej Myśli“, prof. uniwersytetu warszawskiego i członek Akad. Umiejętności, Czarnowski, wygłosił odczyt na temat przyczyn „nawrotu do religji w dobie obecnej“... Ze sprawozdania organu P. P. S. wynika, że — zdaniem prof. Czarnowskiego — nawrót do religji, który dziś obserwujemy w świecie, jest poprostu obroną burżuazji przed rewolucją proletarjacką.

„Dla jednostek z burżuazji — miał mówić prof. Czarnowski — nawrót ten był niekiedy objawem swoistym, lecz z ekonomicznego punktu widzenia, był on dla zagrożonych koniecznością, **jedną ze skutecznych form obrony ich stanu posiadania i obrony istniejących form życia gospodarczego.** Klasy zagrożone doskonale zdawały sobie sprawę ze znaczenia działalności aparatu religji dla utrzymania niesfornych mas w spokoju“.

„W konkluzji — kończy „Naprzód“ — prelegent podkreślił znaczenie nawrotu do religji, jako czynnika odbierającego część sił masie pracującej w jej walce klasowej“.

Jeśli sprawozdanie „Naprzodu“ z odczytu odpowiada rzeczywistości, to p. Czarnowski okazał się wprawdzie wytrwałym zwolennikiem materjalizmu dziejowego (potępionego nawet przez wielu socjalistów), ale kiepskim uczonym i bardzo naiwnym człowiekiem. Jego zdaniem całe odrodzenie religijne — tak bujne w kołach inteligencji francuskiej — jest spowodowane sztucznie przez kapitalistów... Temat do kącika:

„Uśmiechnij się“!

Pomorze w czasie przyszłej wojny.

Gen. Sikorski z okazji święta morza, pisze w „Kurjerze Warszawskim“:

„Niebrak u nas ludzi, którzy z dobrą wiarą głoszą, że **Polsce grozi nieuchronne odcięcie od morza w razie wojny z Niemcami,** gdyż obrona obszarów, położonych nad dolnym biegiem Wisły, nie jest rzeczą łatwą. **Pogląd ten nie powinien żadną miarą budzić w nas zwątpienia.** Byłby on wtedy tylko słuszny, gdybyśmy, mówiąc o obronie kraju, myśleli o stosowaniu przytem frontów, wypełnionych ludźmi i technicznemi środkami walki w sposób ciągły. A tymczasem jest rzeczą wiadomą, że dla tego rodzaju strategji nie ma miejsca w Polsce. Wyłącza ją całkowicie rozpiętość naszych granic i rozległość polskich teatrów operacyjnych. My nie możemy przewidywać walk pozycyjnych, lecz tylko wojnę ruchomą, posługującą się manewrem i operacjami w wolnej przestrzeni, dla których **niekorzystne bez wątpienia ukształtowanie Pomorza jedynie drugorzędne posiada znaczenie“.**

Unja austro-węgierska.

P. Korab-Kucharski pisze w „Gazecie Polskiej“ na temat projektu unji austro-węgierskiej. Twierdzi, że **przeciw tej unji wypowiada się wieś Tyrolu, Karyntji i Styrji** pod wpływem agentów Hitlera, i że ta wieś woli (?) „anschluss“ Austrji z Rzeszą.

„Wieśniak austrjacki uważa bowiem — pisze p. Kucharski — połączenie z Węgrami za niechybną katastrofę gospodarczą, wynikającą z niemożliwej do wytrzymania wewnętrznej konkurencji rolnej. Z tych względów, według dobrze uświadomionych działaczy proniemieckich, związek z Węgrami rozbije się o nieprzejednaną opozycję. Rozmowy jednak na ten temat mogą być tylko z ich punktu widzenia, korzystne. Strach przed ziemiopłodami węgierskiemi zwróci masę wiejską ku Niemcom, wzmocni szeregi, dzisiaj zakonspirowane, nacjonal-socjalizmu, przyspieszy upadek rządu Dollfuss'a i Vaugoin'a, umożliwiając, w końcowym momencie, Anschluss, jeżeli nie formalny i prawny, to istotny, partyjny, organiczny.

Stalibyśmy się wówczas świadkami pouczającego paradoksu politycznego, przyjętego przez jednych z goryczą, a przez innych, przewidujących, z ironicznym uśmiechem. Może się, bowiem, rychło okazać, że pierwszym triumfem paktu, będzie otwarcie drogi Anschlussowi, któremu przez lat piętnaście starała się usilnie przeszkodzić dyplomacja, przy pomocy miljardów, rzucanych w wiedeńską beczkę Danaidy“.

Niemcy w hitlerowskich kajdanach.

Niszczenie stronnictw. — Mowa Goebbelsa. — Sprawa katolickich organizacyj robotniczych. — Oświadczenie kard. Bertrama. — Frick o rasie i rodzinie. — Bezwzględna tyranja.

„Rewolucja narodowa“ w Niemczech jest niczem innem jak zakuwaniem obywateli w kajdany. „Totaler Staat“ to państwo, w którem będą może różne piękne rzeczy, ale z pewnością nie będzie wolności. Niema wolności prasy i nie będzie — jak się okazuje — wolności zrzeszania się. Wszelkie organizacje poza hitlerowskiemi będą conajmniej szykanowane, jeśli nie wprost tępione.

Zanosi się na całkowitą zagładę stronnictw, które oczywiście nie są wynalazkiem najdoskonalszym, ale naogół w nowoczesnych państwach demokratycznych są czynnikiem bardzo ważnym i potrzebnym. Hitlerowcy zapowiadają zniszczenie wszystkich stronnictw z wyjątkiem — narodowo-socjalistycznego.

Min. **Goebbels** mówił przed kilku dniami w Sztutgarcie:

— Jeśli partja Hugenberga sama się obecnie rozwiązuje, to wyciągnęła ona logiczne wnioski z rozwoju wydarzeń i uznała, że jest zbędną. Jeśli mam dać partji centrowej dobrą radę, to powiem, że **dobrzeby było, gdyby sama zamknęła swój kram partyjny.** Narodowo-socjalistyczne kierownictwo państwa nie będzie dłużej przypatrywać się z założonemi rękami eksperymentom centrum. Gdy usuniemy centrum z widowni politycznej, oddamy Kościołowi przysługę (!), za którą będzie nam kiedyś wdzięczny.

„Nie zniesiemy obok siebie żadnej partji. Jedna wystarczy całkowicie. Idziemy drogą do państwa całkowitego (Totaler Staat) i pójdziemy nią aż do celu. Jest nim niemieckie państwo jednolite, które będzie mieć charakter narodowo-socjalistyczny i w którem narodowy socjalizm będzie posiadał klucz od władzy. **W stu procentach zabieramy młodzież. Po 20 latach nie będzie w Niemczech wogóle żadnego innego światopoglądu poza naszym. Wtedy dopiero będą Niemcy mogły wystąpić** aktywnie na terenie międzynarodowym. Naszego planu zniszczenia partyj nigdy nie trzymaliśmy w tajemnicy i nigdyśmy nie powiedzieli, że nie wytoczymy kwestji żydowskiej“.

Wypowiadając te butne słowa, Goebbels wyrażał nietylko swoje zdanie, ale także faktycznego dyktatora, Hitlera. Istotnie bowiem wywiera się nacisk na centrum, by się rozwiązało. W najbliższym czasie ma nastąpić spotkanie Hitlera z Brueningiem, które „zadecyduje o losach tego starego i potężnego do niedawna stronnictwa. **Centrum albo się rozwiąże „dobrowolnie“, albo zostanie rozwiązane.** W tym drugim wypadku powinnaby powstać jakaś nowa organizacja, choćby tajna, bo w przeciwnym razie przywódcy centrum sami stwierdziliby, że byli zbędni.

Kościół w każdym razie nie będzie wdzięczny hitleryzmowi za **zniszczenie katolickich organizacyj. Do centrum mogli wprawdzie należeć protestanci, chrześcijańskie związki zawodowe też były organizacjami zawodowemi, ale partja Hitlera wyciąga już swe drapieżne łapy po oświatowe organizacje katolickich robotników. W ich obronie Episkopat niemiecki występuje stanowczo, gdyż **są to organizacje niepolityczne, a pozostające pod pieczą Kościoła.** W tej sprawie ogłoszono list ks. kardynała **Bertrama** do prezesa katolickich związków robotniczych archidiecezji wrocławskiej. Ks. kardynał pisze na wstępie o doniosłej roli tych związków w zwalczaniu bezbożnictwa i bolszewizmu, krzewieniu pobożności, oświaty i t. d.

„Na podstawie tych doświadczeń — pisze kard. Bertram — i ze względu na encyklikę „Singulari quadam“ papieża Piusa X. z 24 września 1912 r., która przynaglała wszystkich katolickich robotników do wstępowania w szeregi katolickich organizacyj robotniczych, chętnie uczynię wszystko, co będzie w mojej mocy, dla ochrony tych związków. W tej myśli stwierdzam, że katolickie związki robotnicze archidiecezji wrocławskiej **są instytucjami kościelnemi i że ich prezydja są stosownie do statutu mianowane przez władzę duchowną.** Te prezydja stoją wraz z całymi związkami i ich majątkiem pod nadzorem i opieką Kościoła. Wykonywując ten nadzór stwierdzam, że jest błędem, jeśli się te organizacje uważa za antypaństwowe pod jakimkolwiek względem“.

Czy tego rodzaju oświadczenia powstrzymają apetyt p. Leya, kierownika niemieckiego „frontu pracy“, to wkrótce zobaczymy.

Ale poza organizacjami katolickiemi są jeszcze różne inne zagadnienia, które hitleryzm chce rozwiązać wbrew Kościołowi. Do ostrej walki dojdzie, jeśli narodowy socjalizm zechce urzeczywistniać swój barbarzyński program „higjeny rasowej“. **Min. Frick wygłosił w Berlinie na ten temat dłuższy referat,** w którym głupstwa i wprost zbrodnicze zamysły pomieszał z hasłami trafnemi i słusznemi. Mówiąc o kryzysie rodziny, Frick oświadczył:

„Aby zmienić ten stan rzeczy, trzeba najpierw zmniejszyć wydatki na małowartościowych, asocjalnych, chorych, słabych umysłowo, kaleki i złoczyńców. Konieczne jest przestawienie całej publicznej służby zdrowia pod kątem widzenia higjeny rasowej i polityki ludnościowej. Nie wolno nam przez źle pojętą miłość bliźniego lub skrupuły kościelne powstrzymywać się od uniemożliwienia osobom ciężko chorym rozmnażania się“.

Jeszcze inna płaszczyzna, na której może dojść do prześladowania Kościoła w Niemczech, to **sprawy personalne.** Zasmakowawszy w rugach i przeniesieniach, hitleryzm niechętnie patrzy na to, że w hierarchji kościelnej nie nastąpiły żadne zmiany. Takby pragnął „czystki“ wśród **proboszczów i biskupów!** To jest niemożliwe, ale z pewnością przy każdej nowej nominacji biskupa rząd hitlerowski będzie usiłował niedopuścić „antypaństwowców“ czyli niechętnych dla hitleryzmu.

Piąty miesiąc trwa ten marsz ku „Totaler Staat“. Niewiadomo, co się jeszcze w głowach hitlerowców zrodzi, ale że stwarzają oni w Niemczech tyranję, to jasne. Pod wielu względami będzie ona podobna do bolszewizmu. W Rosji jest tylko jedna partja, w Niemczech też ma tak być. Ale w partji komunistycznej przewidziane są przynajmniej wybory różnych komitetów i komisyj. Partja jest — przynajmniej w teorji — ponad Stalinem. W partji narodowo-socjalistycznej Hitler jest dyktatorem do tego stopnia, że **każdego, nawet wybitnego współpracownika, może odrazu sam usunąć i wtrącić do więzienia.** Zmiana systemu nastąpić może więc jedynie chyba ze śmiercią Hitlera, bo czemże będą ewentualne wybory, wobec braku stronnictw i niezależnej prasy?

Dziwnem jest, że tak słaby opór budzi się w Niemczech przeciwko tej tyranji. Inne narody ta ewolucja Niemiec powinna pobudzić do wynalezienia lepszych sposobów zabezpieczenia wolności obywateli. W czasach dzisiejszych chodzi wprawdzie przedewszystkiem o chleb, ale i bez wolności żaden naród żyć nie chce. Otóż wydaje się, że wielkim błędem, dzięki którym utwierdzały się dyktatury, był brak w powojennych konstytucjach wyraźnych postanowień na wypadek zamachu stanu i deptania konstytucji.

Jeśli obywatele będą wyraźnie zwolnieni od wszelkich obowiązków wobec gwałcicieli prawa, a nawet wyraźnie zobowiązani do walki z przewrotowcami, to może mniej będzie takich jak hitlerowska tyranij, mniej „zwycięstw“ dających jednostkom pełny żłób, a masom kajdany.

S. S.

Bezpłodne dyskusje w Genewie i Londynie.

Po 17 miesiącach „pracy“ konferencja rozbrojeniowa postanowiła odroczyć się do 16 października. Mieli słuszność ci, co twierdzili, że delegaci wysłani do Genewy, powinni się tam przeprowadzić na stałe. Możeby nawet doczekali się tam sędziwej starości, gdyby nie to, że patrzącym widzom ta gadanina rozbrojeniowa wkrótce się do reszty sprzykrzy. Już teraz prasa światowa niewiele o niej pisze. Mało kto wierzy, by przyniosła ona jakieś owoce. Nietylko nie zanosi się na rozbrojenie, ale wręcz przeciwnie, jesteśmy świadkami „dozbrajania się“ Niemiec.

Niemcy okazują największą „gorliwość“ w pracach rozbrojeniowych. P. Nadolnemu w Genewie nic to nie przeszkadza, że wicekanclerz Papen oświadcza, iż słowo „pacyfizm“ zostało wymazane ze słownika współczesnych Niemiec. P. Nadolny protestuje przeciw odraczaniu obrad, chciałby je przyspieszyć i doprowadzić do końca. Wie, że wynik będzie ujemny a wtedy Niemcy będą mogły ogłosić, że skoro inne państwa się nie rozbrajają, to one muszą „zrównać się“ z innemi państwami w zakresie bezpieczeństwa. O to głównie chodzi. Niemcy „dozbrajają się“ wprawdzie już obecnie, ale pokryjomu. Wciąż bowiem mówi się, że zbrojenia są niepotrzebne, bo nastąpi rozbrojenie. Otóż gdy konferencja genewska okaże się bezpłodną, Niemcy spodziewają się, że będą miały moralne prawo oświadczyć, że muszą się „dozbroić“. Na tę chwilę czeka przedewszystkiem p. Goering, który tak skwapliwie wyzyskał propagandowo tajemniczy przylot „nieznanych“ samolotów nad Berlinem. Czekają też specjaliści od tanków i ciężkiej atylerji. Ćwiczenia z temi gatunkami broni trudno ukryć i pod tym względem Niemcy może istotnie stoją niżej od swych sąsiadów. Zato to wszystko, z czem nie trzeba wychodzić na place ćwiczeń, co można przechowywać w ukryciu, jest już w Niemczech oddawna przygotowane.

Losy konferencji genewskiej związane zostały z konferencją londyńską. To nie znaczy wcale, by w razie powodzenia konferencji gospodarczej powiodły się prace nad rozbrojeniem w Genewie, to znaczy, że w razie niepowodzenia w Londynie z pewnością wyścig zbrojeń będzie trwał dalej.

Konferencja londyńska trwa dopiero parę tygodni, ale już ujawniają się takie przeciwieństwa zdań i interesów, że przewiduje się takodroczenie obrad. Byłoby to wejście na drogę wypróbowaną w Genewie. Ta wszakże jest ważna różnica, że w niedopuszczeniu do rozbrojenia zainteresowane są potężne przemysły, żyjące z zamówień na pancerniki, armaty, samoloty, gazy, natomiast na powodzeniu obrad londyńskich wszystkim kołom przemysłowym i handlowym powinno zależeć.

Ale i na wojnie gospodarczej a ściślej walutowej, można robić interesy. Spekulanci zarabiają miljony na wahaniach kursu dolara. Puszcza się na giełdę pogłoskę, że lada dzień dojdzie do stabilizacji wszystkich chwiejnych walut, w pierwszym rzędzie oczywiście dolara. Oczywiście dolar idzie w górę. Ale na drugi dzień, albo tego samego dnia w kilka godzin później rozchodzi się wiadomość, że Roosevelt chce kurs dolara jeszcze bardziej zniżyć, że kilka państw chce porzucić parytet złota. Oczywiście na giełdach niepokój i dolar spada. Następnego dnia znowu jakieś „pomyślne wieści“ i spekulanci, którzy te wahania przewidzieli, a może nawet przy pomocy sprzedajnej prasy zorganizowali, zacierają ręce i obliczają zyski.

„Zabawa“ taka może trwać jeszcze dość długo. Ale jeśli nawet nastąpi stabilizacja walut to wykluczonem wydaje się osiągnięcie porozumienia w sprawie murów celnych. To też może nie popełnią błędu te państwa, które przestaną liczyć dużo na Genewę i Londyn i zmniejszywszy odpowiednio kosztowne delegacje zaoszczędzą trochę grosza.

Oszczerstwa protestantów niemieckich.

Podczas uroczystości związku protestantów im. Gustawa Adolfa w Berlinie superintendent Semrau zagrzewał do walki kulturalnej protestantów niemieckich przeciwko „uciskowi Niemców ewangelickich przez Kościół katolicki w Polsce“. W kościołach do niedawna ewangelickich — wołał z oburzeniem pastor Semrau — dziś celebruje się **polskie (!)** katolickie msze. **Szkoły ewangelickie zamyka się masowo (!).** Cały naród niemiecki winien stanąć w obronie uciśnionych braci w Polsce. I t. d. w tym duchu.

Wobec tych niesłychanych zarzutów postawionych Polsce przez wysokiego dostojnika Zboru luterskiego w Niemczech, oświadczamy kategorycznie, że ani **jedna świątynia protestancka w Polsce tak przed wojną, jak i po wojnie, nie została zamieniona na kościół katolicki.**

Przeciwnie szereg kościołów katolickich został przerobiony na Pomorzu na zbory protestanckie i do dziś dnia znajdują się w rękach protestantów. **Kościół św. Michała w Krakowie przy ul. Grodzkiej jeszcze w wieku XVII został oddany protestantom.** W Warszawie protestanci zajęli cerkiew prawosławną na Mokotowie, którą przerobiono na świątynię garnizonową.

Wszystkie zatem zarzuty pastora Semrau o rzekomem prześladowaniu protestantyzmu w

Polsce są czczym wymysłem. Wiadomo przecież, jak władze polskie przychylnie odnoszą się do protestantów. Prezes konsystorza luterskiego w Warszawie, p. Evert, jest senatorem z ramienia partji rządowej. P. Prezydent Rzeczypospolitej osobiście brał udział w uroczystościach 150-lecia Zboru warszawskiego. **W rządzie jest kilku ministrów-protestantów.**

Społeczeństwo nasze oczekuje, że miarodajne władze protestanckie w Polsce zabiorą głos i dadzą należytą odprawę pastorowi Semrau. (KAP.)

Na ziemiach Rzeczpplitej

Ks. Biskup Godlewski delegatem Stolicy Ap. na kongres historyczny.

J. Em. Kardynał-Sekretarz Stanu Pacelli powiadomił Ks. Biskupa dr. Michała Godlewskiego, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego, że Jego Świątobliwość Ojciec Święty Pius XI. mianował go Swym delegatem na Kongres Międzynarodowy Historyków listem z dnia 21-go maja 1932 r. treści następującej:

„Ekscelencjo. — Jego Świątobliwość, po głębszej rozwadze, raczył Waszą Ekscelencję delegować na Kongres nauk historycznych, mający się odbyć w Warszawie w sierpniu roku 1933. abyś do grona zgromadzonych uczonych w imieniu Stolicy Świętej przemówił. Ojciec Święty, biorąc pod uwagę głęboką wiedzę i naukę Twoją, tem łatwiej powziął zaufanie, że tak się wywiążesz z tego wzniosłego zadania, iż świetna tradycja Kościoła w pielęgnowaniu nauk historycznych, przez Ciebie przemówi i zajaśnieje.

(—) E. Kard. Pacelli".

Obrońcy b. więźniów brzeskich naradzają się.

W najbliższym tygodniu zbiorą się na naradę obrońcy b. więźniów brzeskich, by zastanowić się nad wnioskami, jakie należy postawić w czasie drugiej rozprawy apelacyjnej b. więźniów brzeskich. Obrońcy mają m. in. ponowić odrzucony w swoim czasie wniosek, by Sąd Apelacyjny zbadał jeszcze paru świadków odwodowych, m. in. b. marsz. Sejmu Rataja oraz posłów Roga i Arciszewskiego.

Dwunastu lekarzy pod zarzutem działalności wywrotowej.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi S. O. w Łodzi zakończył śledztwo, trwające od ubiegłego roku, w głośnej sprawie 12 lekarzy łódzkich, oskarżonych o działalność komunistyczną. Lekarze ci mieli zorganizować pewnego rodzaju „kasę chorych" dla b. więźniów komunistycznych i członków rodzin komunistów, przebywających w więzieniu. **Obecnie po zakończeniu śledztwa postawiono w stan oskarżenia 12 lekarzy za współdziałanie z komunistami.**

Zuchwała kradzież w Mogile pod Krakowem.

W dniu 29 czerwca o godz. 10-tej wieczorem nieznani narazie sprawcy dokonali nadzwyczaj śmiałej kradzieży w domu p. dr. Białka, lekarza powiatowego w Mogile pod Krakowem. Należy zaznaczyć, iż dom ten znajduje się w pobliżu lokalu Policji Państwowej. Łupem złodziei padła znaczna kwota pieniężna, przybory lekarskie, większa część garderoby oraz pościel. Po dokonaniu kradzieży, sprawcy zbiebli w nieznanym kierunku. Posterunek Policji Państwowej wszczął natychmiast poszukiwania. — Wypadki włamań i kradzieży są w Mogile od dłuższego czasu na porządku dziennym.

BEZ BIAŁYCH PLAM. Donoszą, że opracowany jest projekt dekretu, który ma znowelizować obowiązujące przepisy prasowe w celu uproszczenia procedury przy kontroli nad drukami. **Dekret ma wzbronić wydawania pism z białemi plamami, pozostałemi po skonfiskowanych artykułach i notatkach. Oznacza to ogromne utrudnienie pracy dziennikarskiej.**

RED. CIESZYŃSKI NA WOLNOŚCI. We czwartek o godz. 15.30 wypuszczono z więzienia na zarządzenie senatu gdańskiego. redaktora „Gazety Gdańskiej" Cieszyńskiego i pracownika portu Maliszewskiego, **skazanych przez sąd gdański za obrazę nauczyciela niemieckiego.**

BERETY DLA ŻOŁNIERZY POLSKICH. Min. Spr. Wojsk. wprowadziło tytułem próby pewne zmiany w letniem umundurowaniu żołnierzy. M. in. **zamiast furażerek wprowadzone mają być berety typu baskijskiego.**

DWA SAMOBÓJSTWA. W Częstochowie duże wrażenie wywołało samobójstwo studenta medycyny J. Stypułkowskiego, kierownika „Legjonu Młodych. Denat znany był z gróźb w stronę opozycji.

W Łodzi popełnił samobójstwo, zażywając trucizny, działacz N. P. R. b. poseł Wojciech Michalak. Przyczyną samobójstwa były, jak twierdzą, kłopoty materjalne.

DO CZEGO MOŻE SŁUŻYĆ LOKOMOTYWA? Do przemycania pończoch. pomyśl i sobie nieuczciwy maszynista kolejowy Józef Krzykała z Katowic i myśl wprowadził w czyn. Straż graniczna poddała go obserwacji i wykryła przy nim w czasie rewizji **113 par pończoch jedwabnych i 5 kg. kamieni do zapalniczek, przemyconych z Niemiec.** Sprawę skierowano do sądu.

Święto Morza w Polsce.

Tegoroczne święto morza obchodziła cała Polska bardzo uroczyście. Zrozumienie znaczenia morza dla Polski jest coraz głębsze i coraz powszechniejsze, to też uroczystości we czwartek urządziły nietylko stolica, Gdynia i większe miasta, ale również mniejsze skupienia ludności aż do wsi włącznie.

W stolicy rano w świątyniach wszystkich wyznań odbyły się nabożeństwa. W katedrze św. Jana uroczystą Mszę św. celebrował ks. kard. Kakowski. Na nabożeństwie tem był obecny P. Prezydent Rzplitej. O godz. 11 złożono wieńce na Grobie Nieznanego Żołnierza.

P. Prezydent Rzplitej o morzu polskiem.

O godz. 12 P. Prezydent Rzplitej wygłosił na Zamku przemówienie, które transmitowano przez radjo. P. Prezydent podniósł, **że niema sprawy, dla której serca polskie biłyby mocniej i zgodniej, niż dla sprawy morza.** Stało się ono nieustanną troską rządu i przedmiotem żywego zainteresowania społeczeństwa. Z radością stwierdza P. Prezydent, że, coraz więcej Polaków garnie się do służby w marynarce, interesuje się handlem zamorskim, waży się na szukanie pola do pracy w dalekich krajach i na obcych lądach. **W ten sposób rozszerzamy granice nasze, przysparzamy Polsce bogactw, wzmagamy jej znaczenie.**

Obecna manifestacja tak powszechna i zgodna, obejmująca nietylko wszystkie dzielnice Polski, ale sięgająca także w najdalsze krańce świata, gdziekolwiek znajduje się grupa naszych rodaków **stanowi nowy dowód przywiązania naszego do morza. Morze nasze jest bramą otwartą na świat, jest najcenniejszym klejnotem Rzplitej, której każdy Polak gotów jest zawsze bez wahania czujnie strzec i bronić nieugięcie.**

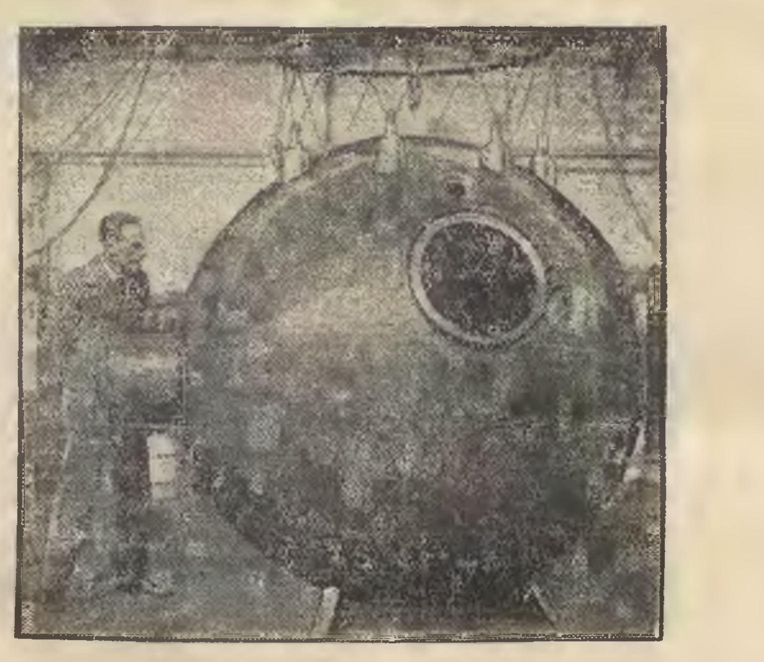
P. Prezydent przyjął następnie delegację woj. łódzkiego, która wręczyła P. Prezydentowi czek na 265.000 zł. Fundusz ten zebrało społeczeństwo łódzkie w trosce o obronę morską. P. Prezydent podziękował delegacji i przekazał dar Funduszowi Obrony Morskiej.

Uroczystości w Gdyni.

W Gdyni zjazd na święto morza był olbrzymi. Rano liczba przyjezdnych z całej Polski przekroczyła 25.000 osób. Uroczystości rozpoczęły się przy pięknej i słonecznej pogodzie. O godz. 8 na molo Wilsona poczęły się gromadzić różne formacje oraz publiczność celem wzięcia udziału w nabożeństwie.

Po przewiezieniu kutrem z mola Żeglugi Polskiej na Molo Wilsona Najśw. Sakramentu odbyła się Msza św. u ołtarza polowego, odprawiona przez ks. bisk. Okoniewskiego. Po Mszy św., poświęceniu morza przez ks. bisk. Okoniewskiego i odśpiewaniu „Boże coś Polskę" rozpoczęły się przemówienia. Przemówienia wygłosili ks. bisk. Okoniewski, następnie min. Zarzycki, wiceprezes Ligi Morskiej i Kolonjalnej p. Dembski, przedstawiciel Syndykatu Dzien. Czechosł. z Bratysławy. p. Vesely, oraz z ramienia Rumuńskiej Ligi Morskiej i Kolon. komandor Nelugescu. W południe wysłuchano przez radjo przemówienia P. Prezydenta Rzplitej, poczem odbyła się defilada. Pierwsza część uroczystości zakończyła się czerpaniem wody morskiej. Wieczorem na morzu odbyła się noc świętojańska.

Cosyns, asystent prof. Piccarda



czyni ostatnie przygotowania do lotu w stratosferę. Lot ten, trzeci z rzędu, odbędzie w Stanach Zjednoczonych.

W miejscu urodzenia św. Stanisława Bisk.

Ze Szczepanowa piszą nam: — Szczepanów, miejsce urodzenia św. Stanisława Biskupa, przeżywał 29 czerwca bardzo doniosłe chwile, związane z 25-leciem kapłaństwa proboszcza Ks. Kan. Mondrali i z uroczystem poświęceniem parafji i rodzin Sercu Jezusowemu. Uroczystości przybrała rozmiary olbrzymie. Brała w nich udział cała parafja przystępując gremjalnie do Stołu Pańskiego. Przybył na tę uroczystość sam Arcypasterz diecezji tarnowskiej **Ks. Biskup Lisowski.** Przed bramą triumfalną przy kościele witał go Ks. Kanonik z duchowieństwem dekanalnem, potem patron Kościoła, p. Baron Götz-Okocimski, dzieci i jeden z włościan. Ks. Biskup odpowiedział serdecznie, dając wyraz swej wielkiej radości, że może się pokłonić św. Stanisławowi w jego miejscu rodzinnem i oddać osobiście parafję szczepanowską Sercu Jezusowemu, obejmując bowiem rządy diecezji tarnowskiej, polecił przeprowadzić intronizację we wszystkich powierzonej swej pieczy parafjach i rodzinach.

Z kościoła ruszyła **wspaniała procesja na Rynek Szczepanowski.** Umajone obrazy Serca Jezusowego, których liczba sięgała 800, niosły dzieci, panny i młodzieńcy, ojcowie i matki rodzin. Za niemi niesiono figurę Najśw. Serca Jezusowego, wyjętą na tę uroczystość z ołtarza. Przed wystawionym Najśw. Sakramentem odśpiewano na Rynku Litanję do B. Serca, poczem **ks. Fr. Kwiatkowski T. J.** z Krakowa wygłosił porywające kazanie o znaczeniu dokonywującego się aktu. Po kazaniu sam Ks. Biskup przeprowadził oddanie się parafji Sercu Jezusowemu i poświęcił obrazy. Za kaznodzieją powtórzyli wszyscy obecni słowa oddania się poszczególnych rodzin Sercu Bożemu i odśpiewali hymn na cześć Serca Chrystusa— Króla oraz wezwanie miejscowe ku czci św. Stanisława. Ze śpiewem: „Święty Boże" ruszyła procesja z powrotem do Kościoła, gdzie po „Te Deum" i schowaniu N. Sakramentu udzielił Ks. Biskup pasterskiego błogosławieństwa i zaintonował „Boże coś Polskę".

Uczestnik.

Wyrok w procesie mszańskim.

W dniu 27 i 28 czerwca b. r. rozpatrywana była sprawa 43 oskarżonych włościan z Kasiny Wielkiej **przed sądem okręgowym w Nowym Sączu, na sesji wyjazdowej w Mszanie Dolnej,** pod przewodnictwem wiceprezesa s. o. **Dra Dollingera,** przy udziale sędziów **Lesiaka i Fajla.** Oskarżenie popierał wiceprokurator **Schreyer.** Obronę wnosili adwokaci **Dr. W. Kiernik i Dr. Z. Graliński** z Warszawy i **Dr. Z. Wusatowski** z Krakowa.

Oskarżeni pociągnięci byli do odpowiedzialności z art. 128, 133 i 163 K. K., a w szczególności o zbiegowisko w dniu 24 kwietnia b. r., w czasie którego pobito i rozbrojono dwóch funkcjonarjuszy policji państw., w następstwie czego reszta policji użyła broni palnej. Od strzałów padł włościanin **Franciszek Nowak,** drugi z włościan odniósł ranę. — Oskarżeni przedstawiali jako przyczynę zajścia **fakt zaaresztowania przewodniczącego miejscowego Koła S. L.,** w związku z zebraniem legalnie odbytem dnia poprzedniego i nie zwolnienie go przez policję mimo próśb ludności.

Sąd po dłuższej naradzie ogłosił w dniu 28 b. m. o godz. 22.30 w nocy wyrok, którego mocą z pośród 43 oskarżonych — **17-tu zasądzono na karę więzienia od 1 roku do lat 3 i pół** — 10-ciu oskarżonym wymierzono od 2 tygodni do 3 miesięcy, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 3-ch lat — **zaś 16-tu zostało całkowicie uniewinnionych.**

W ustnem uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że przy wymiarze kary wziął pod uwagę, że działaniem oskarżonych nie kierowały niskie pobudki, podzielając w tym kierunku stanowisko obrony.

Zmiany na stanowiskach wojskowych.

Dziennik Personalny Min. Spr. Wojsk. z 28 b. m. ogłasza następujące zmiany w korpusie oficerskim: W korpusie oficerów sądowych mianowano płk. Eustachiewicza sędzią Najwyż. Sądu Wojsk., podpułk. Jaskólskiego Tad. sędzią orzekającym w wojsk. s. o., podpułk. Proniewicza Wł. sędzią orzek. w wojsk. s. o., płk. Żuk-Rybickiego podprok. Najw. Sądu Wojsk., majora Rzewuskiego B. prok. przy wojsk. sądach okręg., majora Wirka Karola podprok. wojsk. s. o.

Pozatem minister spr. wojsk. zwolnił płk. Hulewicza B. ze stanowiska szefa biura pers. MSWojsk., mjr. Biskupa A. ze stanowiska komendanta placu w Bydgoszczy, mjr. Błotnickiego A. ze stanowiska dowódcy baonu. Szefem biura pers. MSWojsk. mianowany został płk. Misiąg Ign., dowódcą piechoty dywizyjnej 27 dyw. płk. Turkowski M.

Z całego świata.

Koncert Paderewskiego w Paryżu.

W przepełnionej sali teatru Champs Elysee odbył się 28 czerwca koncert Ignacego Paderewskiego na rzecz emigrantów z Niemiec. — Przed rozpoczęciem koncertu okolicznościowe podniosłe przemówienie wygłosił znakomity kaznodzieja O. Sanson. Paderewski wykonał olbrzymi program. Wielkiego artystę przyjmowano entuzjastycznie. Na koncercie obecny był ambasador Chłapowski. W czasie koncertu do Paderewskiego podbiegła nieznana nikomu 10-letnia dziewczynka i klęknąwszy przed zaskoczonym mistrzem, ucałowała jego ręce.

Opera polska w Czechosłowacji.

Zespół Opery Teatru Wielkiego z Warszawy wykonał 28 czerwca „Straszny Dwór" Moniuszki w Narodnim Divadle" w Morawskiej Ostrawie. Następnego dnia wystawiono „Halkę". Przedstawienie było połączone z obchodem „święta morza" polskiego. Wygłoszono kilka serdecznych przemówień na temat braterstwa słowiańskiego. Trzy radjostacje czeskie transmitowały uroczystość.

SPRAWA KANONIZACJI BŁOG. BERNADETTY Z LOURDES.

W d. 27. VI. Kongregacja św. Obrzędów obradowała w obecności Ojca św. nad sprawą ogłoszenia dekretu zezwalającego na kanonizację błog. Bernadetty Soubirous, słynnej z objawień doświadczonych w Lourdes. Kanonizacja nastąpi prawdopodobnie w dniu 8 grudnia, w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P., zbiegającą się w tym roku z 75-leciem objawień w Lourdes. (KAP).

AWIONETKI KRAKOWSKIE W GRECJI. Awionetka Aeroklubu krakowskiego, pilotowana przez braci Chałupników, przybyła do Aten, poczem wystartowała do Stambułu. Druga awionetka, pilotowana przez p. Piotrowskiego, jest uszkodzona i będzie naprawiona w Salonikach.

KATASTROFA W KOPALNI. W kopalni węgla Solymar pod Budapesztem zawaliło się sklepienie skutkiem deszczów. 11 górników zostało zasypanych.

Celem uregulowania nakła[illegible] prosimy o jak najrychlej[illegible] gulowanie prenumer[illegible]

Z teatru im. Słowackiego

„Jan i Krystyna“ — sztuka w 4 aktach Pawła Geraldy‘ego.

(Występ gościnny J. Romanówny i A. Węgierki).

Jakiś bogaty literat, którego autor nazwał Janem, posiada wspaniałą willę we Włoszech. Przyszła do niego młoda i piękna Krystyna. Rozmawiają więc długo. pięknie i swobodnie, aż wreszcie z toku myśli pokrytych nię zbyt cienką warstwą frazesów wylania się pointa pierwszego aktu: Jan i Krystyna pokochali się. Więc w drugim akcie są już kochankami, cieszą się sobą i kłócą się ze sobą — ale też i tęsknią za oficjalnem małżeństwem. Zatem w następnym akcie widzimy ich już po ślubie. Ale od pierwszej chwili widać, że między nich wszedł ktoś trzeci i zamącił ciszę małżonków, przygasił ich szczęście i pogodę. Krystyna przyznaje się wreszcie, że zdradza męża, a on za to — oddala ją z domu swojego. Pisze przy tem jakąś powieść. którą niszczy. Ale w ostatnim akcie dowiadujemy się, że Jan napisał i wystawił dramat o miłości — dramat (jak widać z relacji jego przyjaciela Fortiera) wspaniały i wielkiej wartości... Jan jednak tęskni za żoną, której zjawę dostrzega o zmroku w swej pracowni — rozmawia z nią... A kiedy zjawa znikła, a służąca zapaliła lampę. Jan uszczęśliwiony woła, że ma nowy temat do dramatu. Na tem koniec sztuki Pawła Geraldy‘ego.

Zatem ta cała historja dwojga serc — banalna. Ale nawet najbanalniejsze historje mogą zainteresować, jeśli autor potrafi przedstawić jakiś ciekawy stosunek do życia ludzi z krwi i kości, ludzi o psychice rzeczywistej i głębokiej. I to odbicie banalnego wypadku w ciekawej indywidualności — byłoby ciekawe. Geraldy w swojej sztuce wprowadził postacie papierowe. deklamatorów, a nie ludzi — i dlatego wszystko to, co oni mówią, choćby najpiękniej o życiu, miłości, małżeństwie. szczęściu i nieszczęściu — jest frazesem, zaledwie niekiedy paradoksem. Najciekawszym motywem sztuki Geraldy'ego byłaby może tu próba przetransponowania osobistego życia literata na utwór sceniczny. Podobny motyw — przeżyty rzeczywiście i głęboko — znamy z „Dramatu Kaliny“ Kaweckego. U Geraldy‘ego wypadł on za bardzo finezyjnie, żeby nie powiedzieć — blado.

Forma sztuki wybitnie dialogowa, czasem nuży swoją pustką werbalną — kwalifikuje „Jana i Krystynę“ raczej na scenkę kameralną.

Pani Janina Romanówna grała Krystynę z dużym wdziękiem, mówiła rolę swoją śpiewnie i miała piękne, po malarsku skomponowane toalety. Ale też i to wszystko, co młoda artystka mogła wydobyć z papierowej postaci Krystyny. Pan Aleksander Węgierko był Janem. Grał go bardzo swobodnie, jednak nowych środków ekspresji w tej swojej grze nie zdradzał. W małej rólce służącej Luizy przypomniała się Krakowowi znana z tej sceny przed paru laty pani Helena Buczyńska.

Nie można powiedzieć, aby widownia była pełna.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Kino

FILMY POLSKIE W BELGJI.

Belgja okazuje ostatnio dużo zainteresowania polskim filmem. W ostatnich 2-ch latach były wyświetlane następujące filmy: Na Sybir, Serce na ulicy, Wiatr od morza, Janko muzykant, Dzikie pola. Obecnie prasa zapowiada wyświetlanie w najbliższych dniach filmów polskich.

—o—

DZIECI A KINO. Amerykańskie ministerstwo oświaty wyloniło specjalną komisję, której powierzyło zbadanie wpływu kina na psychikę dziecka. Komisja pracowała 4 lata. Owocem tej pracy 9-tomowe dzieło, z którego wynika, że **kino wpływa bezwzględnie ujemnie na dziecko**. Badaniu poddano 800.000 dzieci. Jednocześnie stwierdza komisja, że tematem filmów amerykańskich jest w 29% intryga miłoska, w 28% kryminalistyka, w 15% „sex-appeal“.

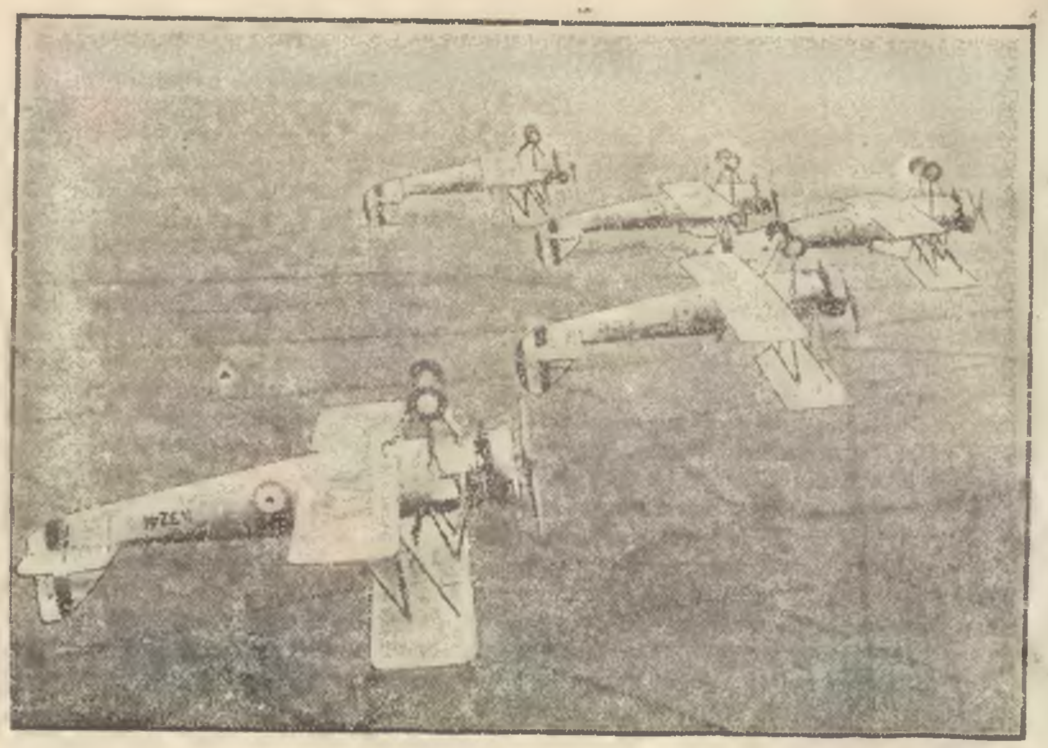
Od Administracji.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

lipiec.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z go[...] wezwaniem aby zechcieli [...]cznie zaległości wyrów-

Lot w samolocie odwróconym.



W Hendon w obecności angielskiego króla odbyły się ćwiczenia lotnicze armji angielskiej. Podziw wzbudzał eskadrowy lot t. zw. na plecach, przedstawiony na ilustracji.

W pięknej Skandynawji.

Stockholm, w czerwcu.

Smukły, wydłużony biały kadłub naszego statku pruje błękitne wody zatoki stockholmskiej. „Swea“ wymija zręcznie niezliczone wysepki, któremi usiany jest szlak wodny. Zieleń i błękit — oto dominujące barwy. Tam i sam suną śmigłe motorówki. żaglówki, z masztu których powiewa błękitna flaga narodowa ze złotym krzyżem.

Jeszcze jeden zakręt i oto przed nami stolica Szwecji w całej swej wspaniałości.

Stockholm zasługuje w całej pełni na miano i tytuł Wenecji Północy.

Woda i miasto tworzą tu nierozerwalną całość: tutaj nie masz tego, co w innych miastach portowych: o kilka ulic od portu istnieje już tylko miasto. oko ogląda tylko mury. morze znika z widoku i pamięci. **Stockholm leży na wyspach i różne dzielnice jego są same jakby wyspami odrębnemi.** Często jedna, druga ulica przebiegają częściowo po mostach. dłuższych lub krótszych. często na zakręcie którejś z arteryj komunikacyjnych wychyla się znagła obraz szerokiej połaci wód. po której suną tam i sam statki, łodzie. parowce zwinne.

Niektóre z najpiękniejszych gmachów Stockholmu znajdują się nad samą wodą, np. na pięknem wybrzeżu gmach Opery, olbrzymi ratusz w stylu nowoczesnym, Riksdag czyli parlament. zamek królewski, obrócony frontem ku morzu.

Ruch w mieście duży, większy niżby można było przypuszczać. Na głównych ulicach, jak np. Drottningsgatan sznury aut są tak długie i gęste jak na bulwarach paryskich. Pobieżny nawet rzut oka na ulice, wystawy sklepowe. przyjrzenie się cenom na wystawionych przedmiotach wskazuje, że **jesteśmy w kraju o wysokiej stopie życiowej.** A bliższe znów zetknięcie się z restauracją, kawiarnią, hotelem, zakładem fryzjerskim etc. przekonuje metodą poglądową. iż Szwecja, a w każdym razie jej stolica, nie należą do tych miejsc pobytu, gdzie turyście może wystarczyć skąpo zaopatrzony portfel.

Szwedzi żyją szeroko i wydają dużo na swe rozrywki. W jednej z najpiękniejszych kawiarni tutejszych, znajdującej się w gmachu Opery, obszerny taras jest stale przy pięknej pogodzie przepełniony, wyłącznie prawie młodzieżą obojga płci, która konsumuje niewiarogodne wprost porcje ciastek. tortu z kremem i t. p. W restauracji Grand Hotel Royal aż kapie od bronzów, złoceń, marmurów i słonych rachunków. Menu wytworne coprawda, zastawa również, ale i rachunek co się zowie, bogaty. Nie na kieszeń przybysza z kontynentu.

Jeszcze jedną cechą tłumu ulicznego w Stockholmie jest dbałość o wygląd zewnętrzny nietylko u pań, ale i u mężczyzn. Słowem kraj zamożny.

R. J.

Roosevelt doktorem honoris causa



Zdjęcie przedstawia moment, gdy arcybiskup J. Curley z Baltimore, zakłada togę doktorską prezydentowi Rooseveltowi. Godność tę nadał Rooseveltowi Uniwersytet Katolicki w Waszyngtonie. Obok żona Roosevelta.

Sport.

Liga zachodnia bije wschodnią 5:0.

W Warszawie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Ligi Zachodniej i Wschodniej. Zwyciężyła Liga zachodnia w wysoko cyfrowym stosunku 5:0 (1:0).

Gra należała do najpiękniejszych w obecnym sezonie. Od 30 minuty zarysowuje się coraz bardziej rosnąca przewaga Zachodu. Po przerwie Zachód góruje już bezapelacyjnie i przewagę swoją akcentuje 4-ema bramkami. Wschód przechodzi jedynie okresami do ataku.

Bramki dla zwycięsców zdobyli: Pazurek (2), Smoczek, Artur (najpiękniejsza bramka dnia) i Urban. Sędziował p. inż. Przeworski.

DWA MECZE WATERPOLO O MISTRZOSTWO POLSKI.

W Katowicach i Bielsku odbyły się w czwartek dwa ligowe mecze waterpolo o mistrzostwo Polski.

W Katowicach E. K. S. **zwyciężył wysoko 8-krotnego mistrza Polski Makabi (Kraków) w stosunku 7:0 (4:0).** Najlepszym z zwycięsców był zdobywca 3-ech bramek Karliczek. Inne punkty zdobyli Joachim, Szwan, Kallo i Szolc.

W Bielsku **Cracovia wygrała bezapelacyjnie z miejscowym Hakoahem 6:2 (3:1).** Cracovia była technicznie o wiele lepsza i wygrała bez wysiłku.

—o—

WE LWOWIE rozpoczęły się uroczystości związane z 50 rocznicą założenia „Czarnych“. Na zawodach lekkoatletycznych zorganizowanych z tej okazji uzyskano niezłe wyniki: Na 1500 mtr. Sawaryn ustalił nowy rekord okręgowy w czasie 4:10,8. W skoku wzwyż Niemiec osiągnął 178. wdal Górniak miał 655, a w kuli Kaniak rzucił 13,28.

STEFAŃSKI — 8-MY, MICHALAK — 23-CI. Pierwszy etap dookoła Węgier (Tour de Hongrie) prowadził z Budapesztu do Pecs. Dystans tego dość ciężkiego etapu wynosił 191 klm. Pierwsze miejsce zajął Stettler (Szwajcarja) w czasie 6 godzin, 54 min. 35 sek. Drugim był Niemiec Hendel w czasie 6:58:25, trzecim Włoch Servadei — 6:58:28.

Z Polaków najlepszy czas osiągnął Stefański — 7:02:30 sek., który skwalifikował się na 8-mem miejscu. Drugi z Polaków Michalak zajął 23-cie miejsce.

NIESPODZIEWANA PORAŻKA PARY VINES — GLEDHILL W WIMBLEDONIE. W Wimbledonie na Międzynarodowym Turnieju tenisowym pierwszy mecz w grze podwójnej panów przyniósł odrazu **niespodziankę w postaci klęski świetnej pary Vines — Gledhill**, która została wyeliminowana przez parę **Quist — Turnbull po ciężkiej 5-setowej walce** 6:4, 7:5, 2:6, 4:6, 2:6.

A. Z. S. zwyciężył w wyścigu pływackim przez Wisłę w Warszawie przez Makowskiego. Drużynowo zwyciężył również AZS, zdobywając puhar.

RUCH wygrał w Bielsku z reprezentacją tego miasta 2:1 (0:0). Bramki zdobyli dla zwycięsców Gwóźdź i Giemza, a dla pokonanych Rolnik.

ZAWODY MOTOCYKLOWE W KRAKOWIE obfitowały w liczne wypadki. Między innemi Breslauer (Śląsk) zwichnął sobie rękę. W przedbiegu kategorji wyścigowej zwyciężył **Barzycki — 10 okrążeń toru w 2:37.8**, w kategorji sportowej **Maak** — 8 okrążeń w 2:33.2, w wyścigu z przyczepkami Rausnitz — 8 okrążeń w 2:47.6.

REGATY WIOŚLARSKIE odbyły się w Krakowie w ramach święta Morza. W program regat włączono również biegi kajaków.

Humor w ilustracji.



To drugie „wyjście“.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Co słychać w Krakowie.

Sobota 1: Najśw. Krwi Jezusa Chr.
Niedziela 2: Nawiedzenie N. Marji Panny.
Niedziela 2: wschód słońca o godz. 3.20, zachód o godz. 19.56.

—o—

URZĘDOWANIE W MAGISTRACIE. Z dn. 1 lipca b. r. urzędowanie w Magistracie trwać będzie od godz. 8—14, w sobotę zaś do 13.

WYCIECZKA KRAJOZNAWCZA. Dziś w sobotę, o godzinie 15-tej wyjeżdża z Krakowa 24-osobowa wycieczka Polsk. Tow. Krajoznawczego na jeziora Augustowskie, Suwałki i Wigry. Ponadto zwiedzi wycieczka Kurpie i Puszczę Myszyniecką od Ostrołęki po Łomżę, a w drodze powrotnej Grodno, Lublin i Zamość. Wycieczkę, która potrwa 9 dni prowadzi dr. W. Medwecki Prezes Oddz. Krakowskiego P. T. K.

KONKURS NA WZÓR MONETY. Mennica Państwowa ogłasza konkurs otwarty na wzór monety. Konkurs dostępny jest dla ogółu artystów. Termin składania prac konkursowych wyznaczono na d. 5 października br. Szczegółowe warunki konkursu otrzymywać można w Sekretarjacie Dyrekcji Mennicy Państwowej w Warszawie (Praga, ul. Markowska 18).

OGRANICZENIE PRZEJAZDU PRZEZ MOST. Z powodu słabego stanu pomostu i konstrukcji mostu na **rzece Wisłoce pod Nieglowicami** w ciągu drogi państwowej Nr. 11/2 Glaszowice — Grybów w klm. 3—4 **ogranicza się ruch ciężkich pojazdów mechanicznych** (aut ciężarowych i autobusów) **powyżej 2.6 ton obciążenia własnego i ruchomego.** Przejazd dla tych pojazdów mechanicznych jest wzbroniony. Przytem zaznacza się, że na tym szlaku niema żadnych innych objazdów.

8 TYSIĘCY WYPADKÓW W KRAKOWIE W CIĄGU PÓŁROCZA. Krakowskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe rozpoczęło w dniu 29 czerwca b. r. ósmy tysiąc interwencyj w roku bieżącym. W ten sposób przeciętnie wypada około 1.300 na miesiąc, a 40 dziennie. Ta wysoka liczba notowanych na stacji Pogotowia wypadków zachorzeń jest dlatego tak wielka w stosunku do lat poprzednich, że skutkiem kryzysu ludność znacznie zubożała i każdy woli udać się na stację Pogotowia, niż do lekarza, na którego nie ma pieniędzy.

ZDERZENIE MOTOCYKLISTÓW PODCZAS WYŚCIGÓW. Onegdaj podczas zawodów motocyklowych na torze „Cracovi” nieostrożny zawodnik, niejaki I. Stieglitz najechał na swego przeciwnika, Breslauera. Obaj zawodnicy odnieśli lekkie obrażenia ciała, a motocykle zostały uszkodzone.

WŁAMYWACZE W BIURZE INŻYNIERSKIEM. W nocy z 28 na 29 czerwca nieznani sprawcy włamali się przez otwarcie drzwi wytrychem do biura inż. E. Kołomyjskiego przy ul. Wiślnej 8 i skradli maszynę do pisania, oraz teczkę z aktami prywatnemi. Wysokości straty nie ustalono z powodu nieobecności poszkodowanego w Krakowie.

—§—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele S. S. Felicjanek przy ul. Smoleńsk odbędzie się 2 lipca b. r. w niedzielę od godz. 3—4-tej po poł.

XV. WALNY ZJAZD DELEGATÓW POLSKIEGO ZWIĄZKU NARCIARSKIEGO odbędzie się w niedzielę, dn. 2 lipca br. w Krakowie w sali Izby przem. handl. przy ul. Długiej 1, o godz. 9.30 rano.

ZWIEDZANIE WSPANIAŁEJ GOTYCKIEJ FARY BOŻEGO CIAŁA, jej bogatych pamiątek i dzieł sztuki, grobu błog. Stanisława Kazimierczyka, skarbca, oraz malowniczych gmachów klasztoru Kanoników Laterańskich, odbędzie się w sobotę 1 lipca jako 13 wycieczka nauk. Tow. Mił. Krak. pod kier. **dra J. Dobrzyckiego**. Wstęp 1 zł. Zbiórka o godz. 3.45 na pl. Wolnica pod Ratuszem (tramw. Nr. 1).

—§—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Sobota: „Lekarz bezdomny“
Niedziela: „Lekarz bezdomny”.
Poniedziałek: „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Legjon ulicy (film polski).
WANDA: Mokra parada (Dorothy Jordan, Neil Hamilton).
APOLLO: Wesoły karawaniarz (Vlasta Burjan).
SZTUKA: Siostra Angelika (Z. Marville).
UCIECHA: Gdybym miał miljon (Gary Cooper).
PROMIEŃ: „Buster żeni się” (w roli gł. Buster Keaton).
ATLANTIC: Carmen Cita i miłostki Księcia Pana (w roli gł. Jose Moica).
ADRIA: Dobroczyńca ludzkości (Buster Keaton).
SŁOŃCE: Naucz mnie kochać (Ramon Novarro).
BAGATELA: „Królowa południa” film egzotyczny oraz rewja p. t. Bawmy się.

Pierwsze w Krakowie nabożeństwo Eucharystyczne dla chorych.

Staraniem Sodalicji Marjańskiej Akademików i Stow. św. Wincentego a Paulo odprawione zostało w dn. 29 czerwca br. w kościele **św. Florjana** pierwsze w Krakowie nabożeństwo Eucharystyczne dla chronicznie chorych, leżących w domach prywatnych. W nabożeństwie **wzięło udział około 50 chorych**, leżących na noszach lub w wózkach, oraz siedzących w stallach prezbiterjum. Chorych przewiozło do kościoła karetkami Krakowskie Pogotowie Ratunkowe i Polski Czerwony Krzyż. Wśród chorych wielu znajdowało się takich, którzy od kilkunastu lat nie byli w kościele wskutek choroby.

Mszę św. odprawił ks. dr. B. Niemczewski, Prepozyt Kollegjaty św. Florjana, wygłaszając zarazem krótkie przemówienie. Podczas Mszy św. chorzy, wyspowiadani uprzednio w swych domach przez **XX. Misjonarzy**, przyjęli Komunję św. Po błogosławieństwie Najśw. Sakramentem, ks. **St. Jasiński i ks. A. Gałuszkiewicz** odmówili osobno nad każdym chorym specjalne modlitwy. Po nabożeństwie SS. Miłosierdzia i Stow. Pań Miłosierdzia ugościły chorych śniadaniem na dziedzińcu kościelnym, poczem karetki odwiozły chorych do domów. Uroczyste to nabożeństwo wywarło na chorych głębokie wrażenie, a łzy w wielu oczach świadczyły o serdecznem wzruszeniu.

—o()o—

Kraków manifestował swą łączność z morzem.

Przebieg uroczystości „Święta morza“ w Krakowie był imponujący, zwłaszcza w drugim dniu. Około południa nad brzegami Wisły na placu Groble urządzony został tłumny wiec zakończony odegraniem „Roty“ przez orkiestrę młodzieży rzemieślniczej. Następnie odbył się obrzęd puszczania wianków na wodę Wisły. Ogółem na fale wiślane rzucono takich wieńców około 70, a pochodziły one od różnych stowarzyszeń miejscowych, oraz od włościan z Czulic i Toń. O godz. 12 w południe na plaży „Wawel“, położonej na prawym brzegu Wisły, rozpoczęła się nowa uroczystość, którą było poświęcenie statku państwowego „Tyniec“, poprzedzone przemówieniami inż. J. Czerwińskiego i delegata marynarki wojennej, komandora Wł. Kosianowskiego z Gdyni. Zkolei orkiestra kolejowa odegrała hymn narodowy, a na maszt wyciągnięto banderę państwową, poczem ks. prałat Kulig dokonał aktu poświęcenia statku i wygłosił przemówienie, nawiązując w nim do pokojowej roli floty w ogólności. Po tej uroczystości odbyła się próbna jazda statkiem, który popłynął w kierunku Bielan.

Popołudniu na zakończenie uroczystości morskich koncertowały na Rynku orkiestry wojskowe do późnego wieczora, a na dziedzińcu arkadowym Zamku Wawelskiego odbyło się przedstawienie „Księcia Niezłomnego“. Wreszcie z chwilą zapadnięcia zmroku, zabłysnęły w ...nie wspaniale iluminowane: kościół Marjacki wraz z wieżami, oraz wieża Ratusza. Nadto bardzo ładnie iluminowany był kopiec Kościuszki, na którym zapalono ogromną sobótkę, przygotowaną przez pracowników tramwajowych przy pomocy wojska.

Teatr dla młodzieży szkolnej w Krakowie.

BILANS PIERWSZEGO SEZONU.

Dyrekcja Teatru im. J. Słowackiego w Krakowie zamknęła w czerwcu br. pierwszy sezon teatru dla młodzieży szkolnej, w ciągu tego sezonu dano **45 poranków**, z których korzystało każdorazowo **przeciętnie 900** uczenic i uczniów krakowskich szkół średnich. **Ogólna liczba młodych widzów dochodziła do 52.000.** Repertuar obejmował nast. sztuki: „Fantazy“ Słowackiego (dla klas najwyższych). **„Wesele“** St. Wyspiańskiego, **„Wieczór trzech króli“** Szekspira, **„Fircyk w zalotach“** Zabłockiego, **„Dom otwarty“** Bałuckiego, **„Zemsta“** Fredry i **„Horsztyński“** J. Słowackiego. Wymienione sztuki należały do obowiązkowej lektury szkolnej.

W ciągu całego sezonu Dyrekcja Teatru pozostawała w stałym kontakcie z Komisją repertuarową, w której skład ze strony szkoły wchodzili pp: prof. Skoczylas, Balicki i Biliński, nad trudnym zaś problemem kolejności udziału szkół średnich w przedstawieniach czuwał p. dyr. Ippold. Wreszcie pomoc w nawiązaniu bezpośredniej styczności z młodocianą widownią okazywali pp. profesorowie-prelegenci, którzy bezinteresownemi prelekcjami poprzedzali każde przedstawienie dla młodzieży. Prelekcje te wygłaszali pp.: Balicki, Biliński, Deszcz, Leśniodorski, Pochmarski, Rojek, Skoczylas, Styrylski i Szyszko.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA na czas od 30. VI. do 2. VII. br. film p. t. „Królowa włóczęgów“ (Betty Balfour).

—§—

GOŚCINA LWOWSKICH TEATRÓW MIEJSKICH. W dniu dzisiejszym, w sobotę wieczorem, Lwowskie Teatry Miejskie pod dyrekcją W. Horzycy rozpoczynają na scenie krakowskiej miesięczną gościnę. Na inauguracyjnem przedstawieniu zostanie odegrana nieznana w Krakowie sztuka A. Słonimskiego „Lekarz bezdomny“.

Następną premjerą lwowskich Teatrów Miejskich, w poniedziałek, dnia 3 bm. będzie niezwykle interesująca sztuka Bernarda Shaw'a „Zbyt prawdziwe, żeby było dobre“.

TEATR „BAGATELA“ dawno już nie rozbrzmiewał takiemi salwami śmiechu rozbawionej publiczności, jak na wczorajszej premjerze rewji popularnej w 10 obrazach p. t. „Bawmy się“! Zespół pod kier. p. Opolskiego w szeregu piosenek i arcyzabawnych skeczów, dał krótki przegląd ostatnich przebojów stolicy. Bilety wstępu „kryzysowe“ od 70 groszy do zł. 2.60. Codziennie dwa przedstawienia: o godz. 7 i 9.10 wieczorem.

KONCERT ADY SARI W KRYNICY. — Nasza znana śpiewaczka, Ada Sari, wystąpi w Krynicy z koncertem, w poniedziałek, 3 lipca br. w sali Domu Zdrojowego i wykona wspaniały program, złożony z pieśni i najcelniejszych aryj operowych. Akompanjuje Dyr. Bol. Wallek-Walewski.

—o—

Reorganizacja szkół średnich w Krakowie

na podstawie ustawy o nowym ustroju szkolnictwa.

Minęło już pół miesiąca wakacyj, egzaminy maturyczne zostały już ukończone, w dyrekcjach jednak miejscowych szkół średnich wre praca przygotowawcza do zmian, związanych z przekształceniem szkół z początkiem nowego roku szkolnego. Zmiany te polegają na tem, że w r. szk. 1933/34 **wstrzymuje się przyjmowanie kandydatów do klasy drugiej gimnazjalnej,** a w następnych latach kolejno do klas wyższych dawnego ustroju. Z początkiem nowego roku szkolnego przekształca się dotychczasową klasę III-cią na klasę I-szą gimnazjum czteroletniego według nowego ustroju. Uczniowie, wstępujący w r. szk. 1933/34 do klasy I-szej gimnazjum czteroletniego będą po ukończeniu IV klasy tego gimnazjum, mieli możność wstąpienia do pierwszej klasy liceum ogólno-kształcącego, które zorganizowane zostanie oddzielnem rozporządzeniem.

Przeprowadzenie tych zmian w krakowskiem szkolnictwie średniem odbywa się bez trudności. **Zgłoszeń kandydatów do klasy I-ej nowego typu po klasie IV względnie VII szk. powsz. było mało, zdający zaś egzamin przeważnie wszyscy znaleźli miejsca.** Pewne trudności zachodziły tylko z rozmieszczeniem tych uczniów, którzy po klasie VII szk. powsz. składali egzamin do dawnej klasy IV gimn.

Jak nas poinformowano, warunki pracy w szkołach będą normalne, **nadmiernego zaś przepełnienia w niektórych zakładach nie będzie,** gdyż młodzież zostanie rozdzielona pomiędzy poszczególne gimnazja, na skutek wspólnego porozumienia się dyrektorów.

Podziękowanie.

Zarząd kościoła św. Wojciecha w Krakowie składa WPanu Feliksowi Wasilewiczowi, właścicielowi zakładu instalacyjnego przy ul. Dominikańskiej 3, serdeczne podziękowanie za hojną ofiarę 500 zł. na cele odnowienia kościoła św. Wojciecha.

Wpisy na Studjum Wychowania Fizycznego U. J.

Podania o przyjęcie, zawierające: 1) życiorys z podaniem przynależności miejscowej i zawodu rodziców, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo dojrzałości, 4) fotografję z dokładnym podaniem adresu i podpisem, 5) ewentualne zaświadczenia sprawności fizycznej, stopni harcerskich i t. d. — przyjmuje Dyrekcja tylko w czasie od 1 sierpnia do 10 września b. r. Adres: Dyrekcja Studjum Wych. Fiz. Uniw. Jag. Kraków, Zwierzyniecka 26.

Warunki przyjęcia: matura gimnazjalna, nieprzekroczony 30 r. życia, pomyślny wynik egzaminu wstępnego (badanie lekarskie i ćwiczenia próbne). Przyjęci słuchacze (czki) pozostają tak w czasie ćwiczeń praktycznych, jak i w czasie kursów narciarskich i obozu letniego wych. fiz. pod stałą opieką lekarską. Bliższych informacyj udziela Sekretarjat Studjum Wych. Fiz. U. J. Kraków, Zwierzyniecka 26.

Z sali sądowej.

Echa kradzieży 4.050 dolarów.

Przed Trybunałem Sądu karnego w Krakowie rozpoczął się wielki proces przeciw 25 oskarżonym. Proces ten jest echem kradzieży 4 tysięcy dolarów z mieszkania kupca Klingenholza w Podgórzu w dn. 10 października 1932 r. Trzej główni oskarżeni włamywacze: **Juljan Dzierżyński, Feliks Szostak i Władysław Halitew** — przyznają się do winy, czwarty natomiast wspólnik ich wyprawy złodziejskiej, osk. **Jelonek wypiera się udziału w tem włamaniu.** Nie poczuwa się również do winy, zasiadający na ławie oskarżonych, b. strażnik **więzienny Marjan Majtyka**, któremu akt oskarżenia zarzuca, że ułatwiał aresztowanym tajną korespondencję z osobami poza więzieniem, w celu sprowadzenia śledztwa na fałszywe tory. Reszta oskarżonych w tym procesie odpowiada za przechowywanie skradzionych dolarów. Rozprawa ta potrwa przypuszczalnie 4 dni.

Oskarżony uległ atakowi szału na sali rozpraw w Krakowie.

Na sali Nr. 67 w Sądzie okr. karnym w Krakowie, przed sędzią **drem Zalipskim** odbyć się miała w dniu 30 czerwca b. r. rozprawa przeciw 38-letniemu rolnikowi Fr. Mentlowi **z Pierzchowa**, pow. bocheńskiego, oskarżonemu **o pobicie sąsiada** L. Mikuły w dniu 28 września 1932 r.

Zaledwie oskarżony stanął przed kratkami sądowemi, by złożyć zeznania, wybełkotał: **„Trzeba raz skończyć“** i nim zdołano się zorjentować, Mentel wyciągnął scyzoryk i usiłował wbić go sobie w szyję. Zamiar ten jednak udaremnił mu komendant posterunku z Pierzchowa i inni obecni na sali. Oskarżonego posadzono na ławie, a wówczas **uległ on ostremu atakowi szału** tak, że musiało interwenjować kilku posterunkowych, którzy skuli Mentla kajdankami, przewodniczący zaś d. Zalipski wezwał telefonicznie karetkę Pogotowia. Przybyły lekarz zastrzyknął choremu skopolaminę i morfinę dla uspokojenia nerwów, stwierdzając przytem **podrażnienie szałowe.** Następnie nieszczęśliwego chorego, odzianego w kaftan bezpieczeństwa, przewieziono do szpitala św. Łazarza na oddział chorób umysłowych, rozprawę zaś odroczono.

Życie gospodarcze.

PODWYŻSZONE SKŁADKI DO Z. U. P. U. pobierane będą już za czerwiec.

Nowe podwyższone stawki składek. opłacanych przez ubezpieczonych w ZUPU, będą pobierane już za miesiąc czerwiec rb.

W wezwaniach płatniczych, które dyrekcja ZUPU rozeszle za miesiąc czerwiec, podane będą nowe podwyższone opłaty z tytułu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

NADUŻYWANIE PACZEK ŻYWNOŚCIOWYCH

Jak wiadomo, przesyłka paczek żywnościowych korzysta ze specjalnie niskiej taryfy pocztowej. Wykorzystując to, szereg nieuczciwych nadawców zaczęło nadużywać tego taniego sposobu wysyłania paczek pocztowych.

Organa pocztowe stwierdziły mianowicie, że bardzo często pod pozorem paczek żywnościowych przesyłane są towary nie mające nic wspólnego z produktami żywnościowemi, jak np. bielizna, obuwie, ubrania i t. p.

Wobec tego Min. Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, aby urzędy pocztowe zwracały szczególną uwagę na paczki żywnościowe i w razie uzasadnionego podejrzenia lub stwierdzenia, że w paczce znajdują się produkty nie żywnościowe, urząd pocztowy obowiązany jest odmówić przyjęcia paczki. Jeżeli nadużycie stwierdzono już po nadaniu paczki, nadawca obowiązany jest uiścić normalną opłatę taryfową w wysokości podwójnej.

Giełda krakowska.

Kraków. (PAT.) Giełda: Bank Polski 75. 5% budowlana 38.25. Poza giełdą waluty: dolar 6.90—6.98. Londyn 30.10. 30.30. Szwajcarja 171.85—172.40. Berlin 210—212.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa. (PAT.) Dewizy: Belgja 124.85, 125.16. 124.54; Gdańsk 173.90. 174.33, 173.47; Holandja 357.50. 358.40. 356.60: Londyn 30.17, 30.32. 30.02; N. Jork 7. 7.04. 6.96: N. Jork telegr. 7.03. 7.07. 6.99; Paryż 35.09, 35.18. 35: Sztokholm 155.75. 156.50, 155: Szwajcarja 172.15. 172.58, 171.72: Włochy 47.10. 47.33, 46.87; Berlin pryw. 211.50. Tend. niejednolita.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 75, 75½, Lilpop 9.50. 9.75: Starachowice 8.85; Haberbusch 42, 44; Hantke 16.

Pożyczki: 4% inwest. 101; 5% konwersyjna 43¼; 4% dolarowa 48½. 48¾; 7% stabilizacyjna 49¼, 49.13. 50 drobne. LZ. BGK. bez zmian.

Dolar pryw. w Warszawie 6.95—6.96.

Pożyczki polskie w N. Jorku: dolarowa 57½. dillonowska 64¼, stabilizacyjna 61½. warszawska 40¼.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych, (PAT.) Paryż 20.38, Londyn 17.52, N. Jork 4.07¾, Belgja 72.48 3/4, Włochy 27.32½, Hiszpanja 43.40. Holandja 207.90, Berlin 122.50, Wiedeń 73.10, noty 57, Sztokholm 90.10, Oslo 87.85. Kopenhaga 78.10, Praga 15.41, Warszawa 58.05. Białogród 7. Ateny 2.49 Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.08, Helsinki 7.73.

Giełdowe ceny zboża

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w piątek 30 b. m. następujące ceny:

Pszenica dworska czerwona stand. 36.50 do 37; pszenica targowa stand. 33—33.50; pszenica dworska czerwona 74/75 kg. 38.50 do 39; żyto dworskie stand. 22.50 do 22.75; żyto targowe stand. 22 do 22.25; owies dworski stand. 16 do 16.50; owies targ. stand. 15.50 do 16; jęczmień na krupy stand. dworski 19 do 20 zl; jęczmień na krupy targowy 18.50 do 19; kukurudza kraj. 22 do 23; kukurudza cinquantino 25 do 26: groch Wiktorja 33 do 36; groch półwiktorja małopolski 29 do 32: groch zwykły jadalny 27 do 29: groch polny do siewu 21 do 23: fasola biała 21 do 23: fasola Wachtel 19 do 21: wyka ciemna 13.50 do 14: wyka szara 12.50 do 13: łubin żółty 12.50 do 13: łubin żółty do siewu 13.50 do 14: łubin niebieski 10.50 do 10.75: łubin niebieski do siewu 11 do 11.50; makuchy lniane 19.50 do 20; siano słodkie stare 7.50 do 8: siano średnie stare 6.50 do 7: siano kwaśne stare 5 do 5.50; siano słodkie nowe 6 do 7: koniczyna pastewna 8.50 do 9.50: słoma długa 4.75 do 5: słoma mierzwa luzem 4.50 do 4.75; słoma prasowana 4.75 do 5 zł; rzepik czyszczony słodki 60 do 62: mak niebieski z workiem 215 do 220: mak szary z workiem 200 do 210· kminek holenderski 185 do 190: mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 67 do 68: grysikowa 65 do 67. 45% 65 do 66: 60% poznańska 60 do 61: mąka żytnia okr. Krak. I gat. 0—65% 35.50 do 36: II gat. sitkowa 20.50 do 21: razowa 29 do 30: mąka żytnia okr. Poznań. I gat. 0—65% 35.50 do 36: graham pszenny 45 do 46: otręby żytnie 11 do 11.50: pszenne 11 do 11.50: mąka czerwona z workiem 14 do 14.50; pęcak fabryczny z workiem 31 do 31.50: chłopski bez worka 29 do 30: siekanka jęczmienna fabryczna z workiem 31.50 do 32: chłopska bez worka 30 do 30.50: kasza jaglana fabryczna 43 do 45: tatarczana cała 37 do 38; tatarczana łamana 35 do 37 zł.

Tendencja nadal zwyżkowa — dowozy małe.

Dlaczego dolar spada.

Kurs dolara uległ wczoraj dalszej lekkiej zniżce. Bank Polski w Krakowie od rana aż do zamknięcia urzędowania płacił bez zmiany po 6.85 zł. za dolara, 30.05 zł. za funta angielskiego a 6.17 zł. za dolary kanadyjskie. W prywatnych obrotach płaciły banki za dolar 6.93, sprzedawały po 6.98 zł. Zarówno w Banku Polskim jak i w prywatnych bankach podaż gotówki dolarowej była niewielka, wysokość obrotów średnia.

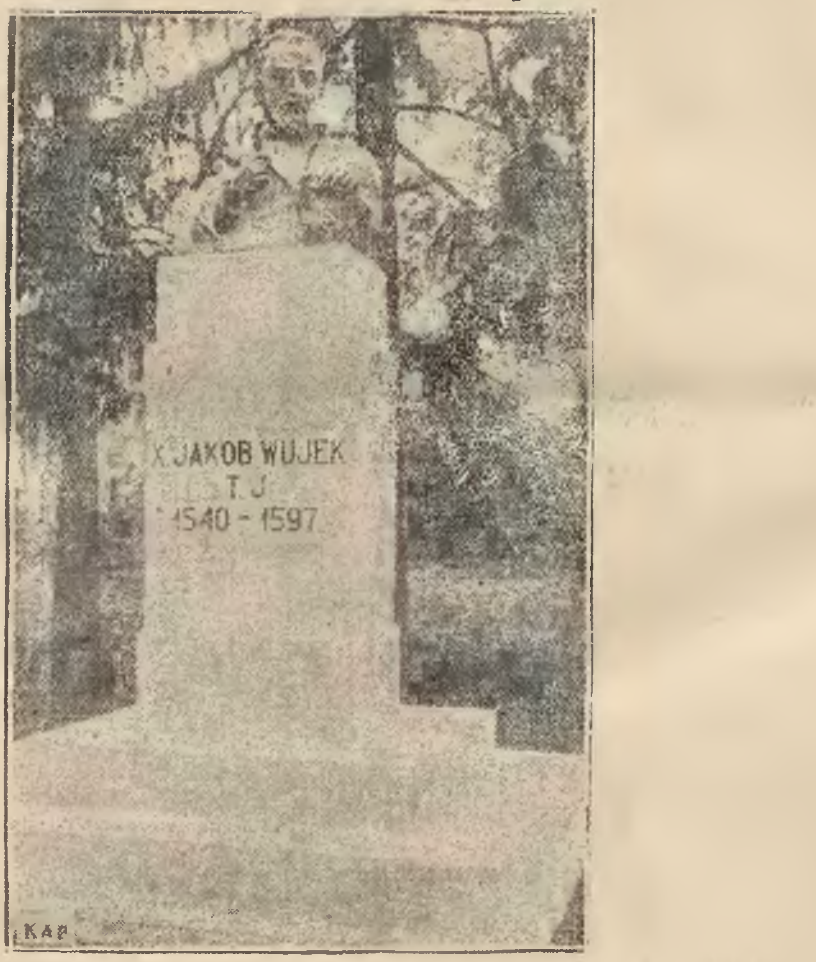
Ustawiczne wahania na rynku walutowym mają swe źródło w toczącej się wciąż walce między dolarem a funtem, zaognionej zwłaszcza po deklaracji Ameryki, że jakakolwiek, choćby chwilowa stabilizacja walut nie jest w tej chwili wskazana i możliwa. Rozwiały się tem samem nadzieje, że przynajmniej na czas trwania konferencji londyńskiej nastąpi pacyfikacja międzynarodowego rynku walutowego. Niepewność stosunków pogłębiła się jeszcze po przybyciu do Londynu prof. Moley'a, pełnomocnika Roosevelta który wyraźnie zaznaczył, że nie będzie prowadził rozmów na temat stabilizacji walut. Ameryka nie zamierza bowiem obecnie uczynić nic, coby mogło sprowadzić ją z obranej drogi poprawienia swych stosunków gospodarczych przez dobrowolną, bynajmniej nie pod przymusem dokonaną, dewaluację swej waluty.

Płynąca stąd niepewność sytuacji zagraża jednak poważnie sytuacji szeregu innych, na złocie opartych walut europejskich. W kołach giełdowych sytuacja guldena holenderskiego uchodzi za beznadziejną, kapitały uciekają z Holandji, a w ostatnim czasie wypłacono około 150 milj. guld. obcych wkładów. Zagrożonym jest frank szwajcarski. Estonja porzuciła ostatnio standard złota. w związku z czem korona estońska zrównana została ze szwedzką, czyli zniżona o około 35 proc. Równocześnie wejdą tam w życie odpowiednie zarządzenia dewizowe, ograniczające obrót walutowy. Zarządzenia te usprawiedliwia rząd estoński tem, że wysoki kurs korony przyczynia się do pogorszenia sytuacji gospodarczej Estonji.

Celem umożliwienia państwom o zagrożonej walucie utrzymania parytetu złota, centralne banki emisyjne podjęły usiłowania przyjścia im z pomocą. W Londynie odbyły się pewne konferencje między przedstawicielami banku angielskiego i francuskiego, tudzież między przedstawicielami angielskiej i amerykańskiej delegacji. Zarysował się obecnie wspólny front państw. stojących na straży waluty opartej o parytet złoty. Dokoła Francji zgrupowały się: Szwajcarja, Holandja i Niemcy, które stoją na stanowisku, że nie może być mowy o odstąpieniu od parytetu złota: powstają także koncepcje innych bloków państw na wypadek niepowodzenia konferencji londyńskiej, m. in. projekt unji gospodarczej państw naddunajskich.

Chaos walutowy wyzyskiwany jest w niemałym stopniu przez spekulację, która uzyskała tu szerokie pole działania. Na naszym terenie liczy ona, że silny w ostatnich dniach spadek kursu dolara zdoła wypłoszyć resztki stezauryzowanych kapitałów dolarowych, oczywiście ze stratą dla posiadaczy. Małe zaofiarowanie dolarów do sprzedaży wskazywałoby jednak, że te obliczenia spekulacyjne zawodzą.

Pomnik ks. Jakóba Wujka.



Pierwszego tłomacza Pisma św. na jęz. polski, wystawiony w jego rodzinnym mieście Wągrowcu, odsłonięty został przez Prymasa Hlonda.

Wzrost budownictwa drewnianego

w zachodniej Małopolsce.

Interesujące wnioski o fluktuacjach, jakim ulega ruch budowlany w województwie krakowskiem, nasuwa praca wydana przez Izbę przemysłowo-handlową w Krakowie (Dr. M. Marciniak: „Ruch budowlany w gminach miejskich“. nakł. Izby Przem.-Handl. w Krakowie 1933), na podstawie ankiety przeprowadzonej w 68 gminach miejskich. położonych w okręgu izby krakowskiej. Z materjałów tych okazuje się, że w r. 1932 zmniejszyła się nieco liczba konsensów na budowę domów mieszkalnych murowanych, a mianowicie z 1.174 w roku 1931 na 1.154 w r. 1932. Wzrósł natomiast ruch budowlany drewniany: w r. 1931 wydano 525 konsensów, w następnym — 593. W zakresie inicjatywy budowlanej widzimy spadek w zakresie budowli murowanych o 1.7%, a wzrost drewnianych o 12.95%. — W ogólnej ilości wydanych konsensów budowlanych zezwolenia na drewniane budynki stanowiły w r. 1931 — 31%, a w roku 1932 — 34%.

Jeżeli idzie o rozpoczęcie budowy nowych domów, obserwujemy tu podobny objaw wzrostu budownictwa drewnianego. W roku bowiem 1931 rozpoczęto ogółem 1.115 domów murowanych. a 581 drewnianych, zaś w 1932 roku — 1.208 murowanych, a 789 drewnianych. Cyfry te wskazują, że ogólna liczba rozpoczętych nowych budynków wzrosła w roku 1932 w porównaniu z r. 1931 następująco: w budownictwie murowanem o 8.34%, w drewnianem o 20.79%. Wzrost budownictwa drewnianego występuje szczególnie silnie specjalnie w odniesieniu do budownictwa mieszkaniowego. Rozpoczęto bowiem budowę nowych domów mieszkalnych: w r. 1931 — 947 murowanych, a 412 drewnianych, zaś w 1932 — 956 murowanych i 521 drewnianych. W budownictwie drewnianem zaznaczył się wzrost dochodzący do 26.40%.

Ruch budowlany koncentrował się w obu latach w następujących 10 miejscowościach: w r. 1932 w Krakowie, Jaworznie, Zakopanem, Tarnowie, Chrzanowie, Mielcu, Krośnie, Łańcucie, Nowym Sączu i Nowym Targu.

W r. 1931 w Krakowie, Tarnowie, Jaworznie, Chrzanowie, Zakopanem, Jordanowie, Nowym Sączu, Żywcu, Nowym Targu i Krośnie

Na terenie tych gmin miejskich skupiło się w obu ostatnich latach około 50% ogólnej ilości rozpoczętych nowych budynków mieszkalnych murowanych i drewnianych.

Na pierwszem miejscu pod względem ilości rozpoczętych budów stoi Kraków, który partycypował w r. 1932 z 10.94% udziału w ogólnym ruchu, podczas gdy w r. 1931 z 11.17%. Z innych miejscowości najkorzystniej przedstawiała się sprawa rozpoczęcia budowli mieszkaniowych w r. 1932 przedewszystkiem w Jaworznie, które wykazało się poza Krakowem największą ilością rozpoczętych budowli, t. j. 7.61%. Jest to w stosunku do r. 1931 poprawa, gdyż wskutek wzrostu procentowego udziału w ogólnym ruchu wyprzedziło Jaworzno inne miasta, a zwłaszcza Tarnów, który zajął w roku sprawozdawczym 1 miejsce.

Do miast, które wykazały 100% budownictwa drewnianego, należą: Brzostek. Ciężkowice. Dukla. Głogów. Maków. Nisko. Sokołów. Do miast, w których rozpoczęto budowę domów wyłącznie murowanych, zaliczyć można m. in.: Chrzanów. Krzeszowice. Trzebinia. Wadowice. W innych miastach udział budownictwa drewnianego w ogólnym ruchu, waha się między 25% a 46%.

Ilość wymienionych budów tak mieszkaniowych, jak i na cele gospodarcze, wzrosła w roku sprawozdawczym przy budynkach murowanych o 22.31%, przy budynkach drewnianych o 36.92%.

Tak wyraźnie zaznaczający się wzrost budownictwa drewnianego, jest szczególnie znamiennym, dla dzisiejszych stosunków objawem.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Niedziela 2 lipca.

Kraków (312.8). G. 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.35 Odczyt misyjny; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący i kom. meteorologiczny; 12.15 Poranek muzyczny z Warszawy; 14 Odczyt rolniczy ze Lwowa; 14.15 Kom. rolniczo-meteorologiczny z Warszawy; 14.20 Płyty; 14.45 „Janielcyna pomsta“, gawęda podhalańska pióra Eugenjusza Pawłowskiego, w recytacji p. W. Doruli; 10.05 Transmisje z Warszawy: 16 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 17.15 Muzyka ludowa polska z Ciechocinka; 18 Płyty: 18.35 Program na dzień następny; 18.40 Rozmaitości, komunikaty; 19 Słuchowisko z Warszawy: 19.40 Transmisje z Warszawy.

Lwów (380.7). G. 10 Nabożeństwo z Archikatedry lwowskiej obrz. łac.: 14 „Uprawa lnu w Polsce“, wygł. prof. K. Żebrowski: 16 Program dla młodzieży: 19.55 Kom. Małopolsk. Tow. Zach. do hodowli koni.

Warszawa (1411.8). G. 9.55 Program na dzień bieżący: 10 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.35 Odczyt misyjny p. t. „Stowarzyszenie misyjne księży Pallotynów“; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa: 12.05 Program na dzień bieżący: 12.10 Komunikat meteorologiczny; 12.15 Poranek muzyczny; 14 Odczyt ze Lwowa: 14.15 Komunikat rolniczo-meteorologiczny; 14.20 Płyty: 14.45 Pogadanka konkursowa p. t. „Jak przechowywałem obornik dawniej, a jak obecnie i jaki zaprowadziłem płodozmian“; 10.05 Koncert chóru „Surma“ Dyr. Tramwajów Miejskich; 15.30 Recital fortepianowy; 16 Radjotygodnik dla młodzieży: „Co się dzieje na świecie“; 16.15 Transmisja ze Lwowa! 16.30 Recital śpiewaczy; 17 Odczyt „Jak robotnicy dzielą się pracą“: 17.15 Muzyka ludowa polska w wyk. Orkiestry Symf. Opery Poznańskiej; 18 Komunikat Zw. Prac. Gmin Wiejsk.: 18.35 Program na dzień następny: 18.40 Rozmaitości; 19 Słuchowisko p. t. „Idealny małżonek“ podług O. Wilde'a: 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna: 20 Koncert w wyk. Orkiestry P. R.; 22 Muzyka taneczna; 22.25 Wiadomości sportowe; 22.40 Wiadomości meteorologiczne dla kom. lotn. i komunikat policyjny: 22.45 Muzyka taneczna.

Katowice (408.7). G. 10.30 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. w Wielkich Piekarach: 14 Skrzynka pocztowa (St. Steczkowski); 14.15 Odczyt religijny: 14.50 Skrzynka pocztowa techniczna (K. Miłobędzki): 18.30 Ppłk. inż. Z. Karaffa- Kraeuterkraft: „Znaczenie ruchu krótkofalowego.

Rosja wypuści inżynierów angielskich.

Londyn, 30 czerwca. Wczoraj odbyła się rada ministrów poświęcona stosunkom angielsko-sowieckim. Dziś przedpołudniem odbyła się nowa konferencja sir John Simona z Litwinowem. Jak słychać, rokowania te miały doprowadzić do porozumienia, w następstwie którego obaj aresztowani w Moskwie **inżynierowie angielscy mają być zwolnieni a równocześnie ma być zawarty nowy układ handlowy między Anglją a Rosją sowiecką.**

UROCZYSTOŚĆ ŚW. PIOTRA I PAWŁA W WATYKANIE.

Rzym. (PAT). Przywracając dawne tradycje miał się Ojciec św. do Bazyliki św. Pawła. gdzie asystował przy uroczystej Mszy św. pontyfikalnej. Na Mszy św. obecni byli kardynałowie, przedstawiciele wyższego duchowieństwa, reprezentanci władz rządowych. bawiący w Rzymie wicekanclerz v. Papen. członkowie korpusu dyplomatycznego i inne wybitne osobistości.

STRAJK GÓRNIKÓW W BELGJI.

Bruksela. (PAT.) W Borinage wybuchł strajk górników, który objął już 2.000 osób. Górnicy postanowili prowadzić agitację za proklamowaniem strajku generalnego.

AMNESTJA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 30 czerwca. Nowy hitlerowski senat gdański wydał ustawę amnestyjną dla przestępstw politycznych popełnionych w czasie do 28 maja br.

CARNERA POKONAŁ SHARKEYA.

Nowy Jork, 30 czerwca. Wczorajsze zawody bokserskie o tytuł mistrza świata wagi ciężkiej między olbrzymem włoskim Carnerą a dotychczasowym mistrzem świata Amerykaninem Sharkeyem zakończyły się zwycięstwem Carnery. Pokonał on Sharkeya w szóstej rundzie knock-outem.

DELEGACJA WĘGIERSKA PRZYBĘDZIE DO KRAKOWA.

Krakowski komitet obchodu rocznicy 400-lecia urodzin Batorego, otrzymał telefoniczną wiadomość z Budapesztu, że w niedzielę dnia 2 lipca o godz. 18.47 przybędzie do Krakowa prezydjum centralnego komitetu obchodu 400-lecia urodzin Batorego na Węgrzech, pod przewodnictwem b. ministra J. Lukacsa. Prezydjum to składa się z 4 osób. Wraz z niem przybędzie 10-osobowa wycieczka katolickiej młodzieży węgierskiej. Goście węgierscy zaraz po przybyciu do Krakowa, złożą wieniec na grobowcu Stefana Batorego na Wawelu. Gości węgierskich podejmować będzie miasto. Na dworcu powitają ich członkowie komitetu obchodu rocznicy Batorego.

—§—

WIANKI. Urządzone przez Oddział Wioślarski „Sokoła" w ramach programu Święta Morza w środę 28 czerwca wieczorem wianki na Wiśle, wypadły bardzo udatnie. Wiankom przypatrywały się olbrzymie tłumy. zgromadzone na obu brzegach Wisły. podziwiając defiladę dekorowanych łodzi, gimnastyczne popisy urządzone na tratwie pośrodku Wisły i raz po raz wybuchając entuzjazmem na widok bajecznych młynków, wspaniałej kaskady [illegible] która spływała z mosta [illegible] oraz niezwykłych rakiet, które wystrzeliwszy wysoko w niebo, rozsypywały się w kwiaty, gwiazdy i t. d. Wianki zakończono oświetleniem Wawelu.

Oczekiwano w tym roku. że ze względu na złączenie wianków ze świętem morza. będą one miały specjalnie piękny program. Oddział Wioślarski Sokoła, tradycyjnie urządzający uroczystość wianków nie zawiódł nadziei tysięcznych rzesz. zapewniając im nietylko dobrze wyreżyserowane widowisko, ale i sprawną organizację całości.

Na lewym brzegu Wisły wzniesiono loże reprezentacyjną. na której zasiedli m. in. przedstawiciele władz: woj. Kwaśniewski. prezydent miasta Kaplicki. gen. Mond i in.

Z pomocą w urządzaniu imprezy przyszedł Oddz. Wiośl. Sokoła. jak zwykle tak i tym razem. 5 batalion saperów.

W całej Polsce obchodzono święto morza

Zakopane, (PAT.) W dniu wczorajszym równocześnie z uroczystościami Święta Morza połączono uroczystości otwarcia i poświęcenia mostu na Foluszowym Potoku, łączącego ul. Władysława Orkana i odległe dzielnice ze śródmieściem. Poświęcenia mostu dokonał ks. proboszcz Tobola. otwarcia burmistrz Winnicki.

Oświęcim, (PAT.) Uroczystości Święta Morza połączono w Oświęcimiu z otwarciem przystani kajakowej. Po nabożeństwie w kościele parafjalnym odbyła się na Rynku defilada. Przemówienie okolicznościowe wygłosił burmistrz Mayzel.

Krynica, (PAT.) Święto Morza obchodzono **w Krynicy** bardzo okazale. Uzdrowisko udekorowano bogato chorągwiami, zielenią i kwiatami oraz iluminowano. Po dwuminutowej ciszy w dniu 28 bm. okolicznościowe przemówienie wygłosił dr. **Molenda**, poczem przyjęto odpowiednią rezolucję. O godz. 16 na stadjonie sportowym odbył się wielki festiwal z udziałem bawiących tu artystów.

Wadowice, (PAT.) Wczoraj w drugim dniu uroczystości Święta Morza odbyły się we wszystkich kościołach miasta i na terenie powiatu wadowickiego uroczyste nabożeństwa. W godzinach przedpołudniowych powiatowy komitet Święta Morza wysłał do komitetu wykonawczego w Warszawie 181 rezolucyj, uchwalonych w dniu 28 bm. przez rady gminne i stowarzyszenia powiatu. Po południu odbyły się zabawy ludowe na dochód Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Uroczystości zakończyły się wieczorem o godz. 21 odśpiewaniem przez zebranych „Roty" Konopnickiej.

Przykre zajścia w Gdańsku.

Warszawa, 30. 6. (Telef. wł.). W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych doszło w hallu dworca głównego w Gdańsku do przykrych i pożałowania godnych zajść między publicznością polską. wracającą ze święta morza w Gdyni a policją gdańską. **Wynikiem zajścia było aresztowanie 6 Polaków, obywateli gdańskich i jednego Polaka, obywatela polskiego.** W każdym razie świadkowie zajścia stanowczo zaprzeczają, by ze strony polskiej padły okrzyki **przeciwko Hitlerowi,** jak to twierdzi ogłoszony komunikat policji gdańskiej. Z pośród polskiej publiczności wzniesiono okrzyki **„Niech żyje Polska, niech żyje polski Gdańsk"** w odpowiedzi na prowokacyjne okrzyki **„Polen verrecke"**, rzucone z pośród Niemców gdańskich.

Reichswehra w nowych mundurach.



Żołnierze Reichswehry otrzymali nowe umundurowanie polowe, nieco zmienione w kroju w porównaniu z dotychczasowem. W miejsce dawnych butów z cholewami wprowadzono obecnie trzewiki sznurowane, jako zapewniające większą wygodę w marszu.

Hitler gościem w Neudeck.

Nowi ministrowie w rządzie Rzeszy.

Berlin 30 czerwca. Prezydent Hindenburg przyjął dymisję Hugenberga i zamianował dra Schmitta ministrem gospodarczym. dra Walter Darre ministrem aprowizacji i rolnictwa, oraz inż. Gottfrieda Federa sekretarzem stanu w ministerstwie gospodarczem.

Hitler, który wczoraj po południu przybył do Neudeck, pozostał tam jako gość prezydenta Hindenburga.

PLANY ROLNE DARREGO.

Berlin. (PAT.) W związku z nominacją nowych ministrów resortów gospodarczych biuro Conti donosi, że nowy minister rolnictwa dr. Darre rozpoczął juź zupełnie nowy kurs w zakresie swego resortu. Planować on ma przedewszystkiem znaczne poparcie osadnictwa chłopskiego i przeprowadzenie szeroko zakrojonej akcji oddłużeniowej gospodarstw włościańskich. Natomiast przeciwny jest on oddłużeniu wielkiej własności rolnej. która raczej oddana być winna do dyspozycji akcji kolonizacyjnej.

Gen. Schleicher internowany.

Londyn, 30 czerwca. „Daily Mail" donosi, że generał v. Schleicher więziony jest w swej willi w Neubabelsbergu pod Poczdamem. Willa jego znajduje się pod silną kontrolą policyjną. tak. że nie może on przyjmować wogóle żadnych wizyt osób postronnych bez odpowiedniego zezwolenia. Pozatem generał v. Schleicher zobowiązał się słowem honoru. że nie opuści swojego mieszkania, ani nie będzie się zajmował sprawami politycznemi.

„Daily Herald" dowiaduje się, że przywódca komunistów niemieckich **Thaelmann,** poseł komunistyczny Torgler i kilku innych komunistów znajdujących się w więzieniu **poddawani są strasznym torturom.** Pałkarze hitlerowscy znęcają się nad nimi w okrutny sposób i trzymają ich w kajdanach dzień i noc. Codziennie zjawiają się w ich celach hitlerowcy i zapowiadają **wykonanie na nich kary śmierci,** zmyślając coraz to inne preteksty. dla których **odroczona została rzekoma egzekucja.** Postępowaniem tem pragną **hitlerowcy więźniów skłonić do samobójstwa, aby się ich pozbyć,** gdyż obawiają się. że jawna rozprawa sądowa w sprawie pożaru Reichstagu może wykazać niewinność komunistów.

PROROCTWA GOEBBELSA.

Berlin. 30 czerwca. Minister propagandy **Goebbels** wygłosił dziś w wyższej szkole politycznej przemówienie, w którem zajmował się faszyzmem i narodowym socjalizmem. Zdaniem jego **oba te pokrewne ruchy w przeciągu kilkunastu lat zmienią doszczętnie dzisiejszy obraz Europy. Zjednoczenie narodu niemieckiego dokonane zostanie w ciągu lat dziesięciu.** Wtedy Niemcy będą już tak silne, że z łatwością usuną wszelkie trudności. Właściwą drogę do celu wskaże Niemcom Hitler.

7 konwencyj międzynarodowych w sprawie pracy.

Genewa 30 czerwca. Międzynarodowa konferencja pracy zakończyła dziś swoje obrady. Przyjętych zostało 7 konwencyj dotyczących kwestji pośrednictwa pracy. ubezpieczeń na starość na wypadek niezdolności do pracy i uregulowania zabezpieczeń wdów i sierót po robotnikach i urzędnikach prywatnych. **Pozatem przygotowano projekt konwencji w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy i ubezpieczenia bezrobotnych, który ma być przyjęty przez następną konferencję pracy.**

Krwawe starcia z komunistami w Atenach

Ateny. (PAT). W związku z przybyciem do Aten 3.000 faszystów greckich z Macedonji i Tracji, zorganizowanych w związku nacjonalistów greckich, **doszło do krwawych starć pomiędzy tymi ostatnimi a komunistami.** W chwili, gdy pociąg podchodził do stacji ateńskiej 4 komunistów dało kilka strzałów w kierunku wagonów zajętych przez członków organizacji faszystowskiej, którzy natychmiast odpowiedzieli strzałami, raniąc ciężko jednego komunistę. Również podczas przemarszu faszystów przez miasto. grupa komunistów. złożona z kilkuset osób, obrzuciła ich kamieniami. wznosząc okrzyki **„precz z faszyzmem".** W odpowiedzi na to faszyści poparci przez oddziały policyjne. oddali kilkadziesiąt strzałów. Policja przy użyciu pałek gumowych rozpędziła komunistów.

Odezwa starosty w Mielcu.

Mielec, 30. 6. W dniu dzisiejszym starosta w Mielcu ogłosił następującą odezwę do ludności wiejskiej powiatu:

Jako starosta odpowiedzialny za porządek i ład publiczny powierzony mi w powiecie, świadom powagi sytuacji i ofiar, które padły ostrzegam was przed agitatorami. Pędźcie ich ze wsi, zachowajcie spokój i nie dajcie się nakłaniać do nierozważnych kroków, gdyż ład i porządek w państwie muszą być utrzymane. W interesie zachowania tego ładu **władze użyją wszelkich środków** celem przywrócenia spokoju na wsi, a winnych burzenia go i dokonywania gwałtów oddadzą władzom sądowym do surowego ukarania.

Wzywam was zatem do spokoju i powagi godnej polskiego chłopa oraz wpływania w tym duchu na mniej rozważnych, szczególnie na młodzież.

Groźny pożar fabryki.

Łódź, 30. 6. (PAT.) Dziś rano przy ul. Kilińskiego wybuchł groźny pożar fabryki, 3-piętrowego budynku, którego właścicielem jest Seideman. Straż pożarna przybyła na miejsce zastała cały budynek w płomieniach, wobec czego akcja ratunkowa musiała iść w kierunku zabezpieczenia pozostałych budynków i oficyn. Na 3 piętrze ujrzano Seidemana, **który zbyt późno spostrzegł niebezpieczeństwo i nie mógł opuścić płonącego gmachu.** Dwóch toporników z narażeniem życia zaczęło wspinać się do góry. Gdy dotarli do 3 piętra, Seideman leżał już na ziemi nieprzytomny wskutek zaczadzenia. Na linkach opuszczono go na podwórze. W pewnym momencie ukazała się w oknie 2 piętra kobieta, która nie namyślając się długo skoczyła na dół. Skutkiem upadku doznała złamania obu nóg. Była to robotnica Wanda Schröder.

DOLAR PONIŻEJ 7 ZŁ.

Warszawa 30. 6. (Telef. wł.). Dziś w Warszawie notowano dolara w obrotach prywatnych po 6.96 zł. Po raz pierwszy dolar spadł poniżej 7 zł. Bank Polski płacił tylko 6.85 zł.

H. RIDER HAGGARD. 3

„Zbudzeni ze snu".

Nie znam się na yachtach i dlatego nie silę się na opisywanie go. Pragnę stwierdzić jedynie, że miał pięćset pięćdziesiąt ton, był zgrabnie zbudowany i prezentował się okazale, gdyż zmarły miljoner, którego spadkobiercy teraz statek wydzierżawili, słynął z umiejętności budowania eleganckich i wygodnych yachtów.

Załoga jego składała się z szesnastu ludzi. Charakterystycznym szczegółem okrętu było to, że pokoje dla pasażerów — urządzone wspaniale — znajdowały się do przodu od mostku kapitańskiego, podczas gdy magazyny, lodownie itd. leżały w tyle. Dzięki tej niezwykłej jego budowie, nikt nie kwapił się z zakupieniem yachtu tak, że właściciele moją propozycję wynajęcia go przyjęli z ochotą. Być może łudzili się nadzieją, że pójdzie na dno, a jest wysoko zaasekurowany. Wistocie, jeśli tak było, los poszedł im na rękę.

Kapitan, nazwiskiem Anstey, był jowialnym marynarzem, któremu zarzuciłbym tylko zbytnią pewność siebie. Ta pewność siebie była jednym z powodów, dla których zaglądał do butelki. Zbytnie hołdowanie alkoholowi musiało wpłynąć niekorzystnie na jego karjerę, inaczej nie tłomaczę sobie, czemu człowiek tak zdolny był kapitanem tylko zwyczajnego, prywatnego yachtu. Pomocnik jego, Jacobsen był sentymentalnym, przesądnym Duńczykiem. Nie lenił się jednak i zawsze znaleść go można było przy pracy. Załoga, złożona w przeważnej części ze Szwedów, odpowiadała wyobrażeniom, jakie miałem o marynarzach niewielkich stateczków. To wszystko, co mógłbym powiedzieć o „Gwieździe Południa".

Postanowiliśmy, że yacht uda się przez cieśninę gibraltarską do Marsylii, gdzie wszyscy trzej wsiądziemy na statek. Termin powrotu zależał od naszej woli i ochoty.

Pierwszą część programu wykonaliśmy z drobiazgową dokładnością. O drugiej na razie mówił nie będę.

„Gwiazda Południa" zaopatrzoną została we wszystko, co w czasie podróży mogło okazać się potrzebne. Między innemi, znajdowały się tu nawet książki filozoficzne — dla Bastina — i narzędzia chirurgiczne — dla Bickleya.

Yacht opuścił Tamizę w oznaczonym terminie i przybył do Marsylji bez opóźnienia. Muszę dodać, że oprócz nas trzech wsiadł tu na statek jeszcze czwarty pasażer. Był nim mały mój jamnik, Tomek. Miałem zamiar zostawić go w domu, ale pies śledził moje przygotowania do podróży z takiem widocznem zrozumieniem, że czułem się wzruszony. Kiedy wstępowałem do samochodu, aby pojechać na stację, wyrwał się z rąk służącej i wskoczył do wozu. Nie miałem serca odpędzać go i przyszedłszy do przekonania, że przeznaczenie daje mi go za towarzysza podróży, zabrałem ulubieńca ze sobą.

ROZDZIAŁ II.

Cyklon.

Pogodę mieliśmy piękną. W Egipcie, który znałem z dawniejszych podróży, zatrzymaliśmy się tylko przez tydzień, aby uzupełnić nasze zapasy węgla. Korzystając ze sposobności, przeznaczyliśmy kilka dni na zwiedzenie Kairu, Piramid i Sakkara oraz oglądnięcie wielkiego muzeum. O wycieczce w górę Nilu nie było na razie mowy. Podróż przez Kanał Suezki i Czerwone Morze była prawdziwą przyjemnością. A i dalsza jazda do Ceylonu miała przebieg pomyślny. Zatrzymaliśmy się tutaj, aby zwiedzić ruiny Anarajapury z jej wielkiemi budyjskiemi świątyniami, a potem, opuściwszy Ceylon, skierowali się poprzez Ocean Indyjski do Perth w Zachodniej Australji.

Była to długa podróż, którą, dla zaoszczędzenia węgla, odbyliśmy przeważnie pod żaglem. Ale czas schodził nam bez troski, gdyż kapitan Anstey był dobrym towarzyszem, a nawet sentymentalny Jacobsen starał się umilić nam pobyt na statku, organizując posiedzenia spirystyczne, które z reguły nie udawały się.

Nadmienić muszę, że od czasu wyjazdu z Marsylji, zarówno Bastin, jak i Bickley, spędzali po kilka godzin dziennie na pilnych studjach języka wyspiarzy Mórz Południowych. Rzec można, że współzawodniczyli ze sobą o palmę pierwszeństwa, starając się, jeden przed drugim, osiągnąć w nauce, jak najlepsze wyniki. Bastin, chociaż w pewnej mierze ograniczony, był wytrwałym uczniem i, jak to wiedziałem z czasów studjów w kolegjum, miał duże zdolności w kierunku przyswajania sobie języków obcych. Ale i Bickley był człowiekiem obdarzonym doskonałą pamięcią zwłaszcza, kiedy mu na tem zależało. W rezultacie, zanim przybyliśmy na Morza Południowe, nauczyli się już miejscowych narzeczy na tyle, że mogliby rozmówić się z wyspiarzami w każdej ważniejszej sprawie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz	10 gr.

Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowieds. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.